Nr. 77. Kraków. Piątek 16 Lutego 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 11. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.464.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. Miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoppena A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hapraszu, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Fuchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h., za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 90 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, jest o ... liczony, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Car pod kuratelą.

Kraków, 16 lutego.

(H. s.) Przesilenie wewnętrzne stało się w Rosyi chronicznem. Dokonujące się tam w nieprzerwanym szeregu zmiany premierów, poszczególnych ministrów i całych gabinetów są dokładną miarą intenzywności i głębokości tego przesilenia. Istota jego jest wielce skomplikowana. Należą tu w pierwszym rzędzie wiekuisto przeciwieństwa między rządem a społeczeństwem, które na tle nieszczęśliwie prowadzonej wojny nabrały szczególniejszej ostrości.

Wojna rosyjska wynikła z dwóch źródeł wewnętrznych. Dynastya i żywioły reakcyjne pragnęły wojny i spowodowały ją w nadziei, że przywróci im ona wraz z powodzeniami orężnemi dawną powagę w narodzie, utrwalając na długi czas ich panowanie. Społeczeństwo poszło na wojnę z niewidzianym dotąd w dziejach Rosyi entuzyazmem w nadziei, że wojna ta osłabi dynastyę a szerokim warstwom społecznym przyniesie wreszcie wyzwolenie z pod dotychczasowego ucisku.

Obie te stosunki do wojny wykluczają się wzajemnie. Zwycięstwo w wojnie stałoby się podstawą nowej, silniejszej niż dotąd, pozycyi dla dynastyi i reakcyi. Natomiast klęska mogłaby stanowić punkt wyjścia do ostatecznej, tym razem już rozstrzygającej walki społeczeństwa z dynastyą. Tymczasem cóż się dzieje w rzeczywistości? Oto reakcya i przynajmniej część dynastyi z carem na czele nie chce wojny dalej prowadzić. Natomiast liberalne sfery społeczeństwa rosyjskiego nie chcą słyszeć o pokoju, pragną t. zw. »wojny do końca«.

Obok zwyczajnej demagogii i karyerowiczostwa, którego w obozie liberalizmu rosyjskiego jest pod dostatkiem, odgrywa tu rolę niewątpliwie szczery stosunek do zagadnienia wojny i rzeczywiste przekonanie, że wojnę potrzeba doprowadzić do »końca«. Specyalnie rosyjski sposób myślenia ujawni się dopiero, kiedy się zrozumie, co mianowicie pojmuje liberalizm rosyjski pod słowem »koniec«. Otóż chodzi tu nie tyle o zwycięstwo oręźne, o osiągnięcie celów wojny, zdobycie Konstantynopola, Galicyi Wschodniej it. p., ale o obarczenie dynastyi i warstwy rządzącej jak największą odpowiedzialnością za wojnę. Bez względu na to, jak się wojna skończy, liberalizm rosyjski pragnie jej dlatego, ponieważ liczy na to, że odpowiedzialności za przebieg i wynik tej wojny dynastya i rząd nie potrafią udźwignąć, że ugną się pod nią i utracą siłę opierania się dążeniom wolnościowym.

W konsekwentnem rozwinięciu tego zapatrywania niektóre, zresztą liczne i wpływowe grupy społeczne dochodzą do zupełnie już paradoksalnego wniosku, że wojnę należy prowadzić aż do — ostatecznej klęski. Bo klęska dopiero złamie rząd i dynastyę. Ona jedna odbierze im możność przeciwstawienia się narodowi. Rosyjski żargon polityczny znalazł już nawet specyalną nazwę dla wyznawców tego »kierunku politycznego«, mianując ich, — »porażeńcami«, t. j. klęskowcami.

Byłoby może za wiele powiedzieć, że istnieje w Rosyi i partya klęskowców. To jednak jest pewnem, że żywioły klęskowe znajdują się w każdej grupie liberalnej i że siła ich wzmaga się w miarę przesuwania się danej grupy ku lewicy społecznej. Dopiero na skrajnej lewicy wśród socyalistów ideologia klęskowa znika, ustępując miejsca pokojowej, opierającej się jednakowoż na zgoła odmiennych przesłankach, niż także ideologia reakcyi.

Tak więc społeczeństwo rosyjskie pod względem swego stosunku do wojny ułożyło się w taki sposób, że w całości swojej nie wierząc już w możliwość rzeczywistego zwycięstwa, wysnuwa z tej swojej niewiary dwa dyametralnie przeciwne wnioski. I gdy prawica z carem na czele, tudzież skrajna lewica pragną pokoju, liberalny środek woła o dalszą wojnę, rozumując ze swego punktu widzenia słusznie, że jakieś zwycięstwo musi być jednak odniesione. Jeżeli nie udało się zwyciężyć Niemców, to niechaj przynajmniej będzie zwyciężony — własny rząd wraz z dynastyą. Jeżeli zaś do tego potrzeba koniecznie jeszcze większej klęski wojennej, to niechaj będzie klęska. Sześć milionów Rosyan tak czy owak już zginęło, lub na całe życie okalecz ało. Przyszłość gospodarcza Rosyi jest już zrujnowana. Dalsza wojna bez względu na jej wynik nie przyniesie już większych nieszczęść. Jeżeli więc nie ma być uwieńczona zwycięstwem nad wrogiem, to niechaj przynajmniej przyniesie narodowi rosyjskiemu wolność. Niebezpieczeństwo utraty dalszych terytoryów nie działa na wyznawców tego poglądu. W ich przekonaniu Rosya jest dość wielka, aby nie potrzebowała lękać się żadnych amputacyj. Z drugiej zaś strony pojemność aneksyjna zwycięzców jest ograniczona całym szeregiem bardzo ważnych momentów i z pewnością nie wyjdzie nawet w najgorszym dla Rosyi razie poza etnograficzną granicę rosyjską na zachodzie.

Tych, którzy pragną wojny w nadziei zwycięstwa, jest już dzisiaj w Rosyi bardzo niewiele. Optymiści ci nie stanowią nigdzie silnej zwartej grupy. Najmniej zaś jest ich w sferach rządowych i — armii... Olbrzymia większość społeczeństwa uważa wojnę za przegraną. Dzieli się zaś tylko na gruncie stosunku do przegranej. I gdy reakcya i część dynastyi reprezentuje stosunek p a s y w n y do klęski, to sfery liberalne pozostają w a k t y w n y m stosunku do niej. Jest to podział na »sui generis« pasywistów i aktywistów klęski... Pasywiści pragną pokoju, aby nie powiększać niepożądanych i niebezpiecznych dla siebie następstw przegranej. Aktywiści zaś pragną klęskę militarną powiększyć, doprowadzić do — »końca«, aby wybić z niej dla siebie zwycięstwo polityczne.

Walka między oboma temi obozami stanowi istotę chronicznego przesilenia Rosyi. Komplikują ja wpływy zewnętrzne. Przedewszystkiem dyplomacya angielska dokłada wszelkich starań, aby nie dopuścić do tryumfu dążeń pokojowych, aby utrzymać Rosyę jak najdłużej w zaprzęgu angielskiego rydwanu wojennego. Ponieważ dążenia pokojowe reprezentują car i sfery reakcyjne, przeto dyplomacya angielska pracuje z niezwykłą energią przeciw carowi, popierając dążenia liberalne, wojenne.

Car i reakcyjna biurokracya byłyby mimo wszystko dość silne, aby uporać się z liberalizmem nadmiernie wojującym. Ale z pomocą spieszy mu Anglia. A ilekroć uda się reakcyi zrobić wyłom w szeregach liberalnych, staje w nim zawsze Buchanan zbrojny we wszystkie środki, którymi rozporządza jego państwo. Car broni się, jak może. Ale wpływy Buchanana sięgają bardzo wysoko, wgłąb jego najbliższego otoczenia, w sferę carskiej rodziny. Zamordowanie Rasputina dowiodło tego najlepiej. Prasa rosyjska sama doniosła, że tajni agenci ambasady angielskiej pilnowali domu ks. Jussupowa w czasie, kiedy wielki książę Dymitr Nikołajewicz, ks. Jussupow i Puriszkiewicz załatwiali się z Rasputinem...

Anglia opanowała nie tylko życie gospodarcze Rosyi. Wtargnęła ona także w głąb administracyi cywilnej i wojskowej. Doszło do tego, że superrewizyę paszportów na takich punktach granicznych, jak n. p. Torneo, przeprowadzają — oficerowie angielscy... W kancelaryi kredytowej państwa rezyduje komisarz angielski w osobie pewnego żyda londyńskiego, który ma prawo ostatecznego rozstrzygania o wszystkich asygnowaniach rządu rosyjskiego. Bez jego pozwolenia żaden minister rosyjski nie może otrzymać ani rubla na cele swojego resortu...

Ostatnio zaś nadeszła wiadomość, że carowi dodano po d w ó c h d o r a d c ó w w o j s k o w y c h i d y p l o m a t y c z n y c h ze strony Anglii i Francyi. Wojskowymi takimi doradcami są generałowie Castelnau ze strony Francyi i Wilson ze strony Anglii. Nazwiska doradców dyplomatycznych nie są jeszcze znane. Doradcy ci nie są oczywiście czem innem, jak tylko rezydentami w rodzaju tych, jakich Rosya wysyłała ongiś do upadającej Polski jakich Japonia utrzymywała na dworze cesarza koreańskiego, jacy działają dzisiaj przy takich dworach, jak n. p. syamski lub perski...

Ustanowienie tych doradców przy dworze rosyjskim jest uwieńczeniem wielkiego dzieła całkowitej kurateli, pod którą Anglia w asystencyi Francyi wzięła dzisiejszą Rosyę. Ponieważ kuratela ta opiera się na rosyjskich żywiołach liberalnych, dlatego nie grozi jej od strony społeczeństwa rosyjskiego żaden opór ani niebezpieczeństwo. Pragnienie uzyskania za wszelką cenę wolności zasłania nawet niewątpliwym patryotom rosyjskim rzeczywiste skutki tej kurateli, nie pozwala im zrozumieć, że oznacza ona obok wątpliwych zresztą szans wolności — zupełnie niewątpliwy upadek państwa rosyjskiego, ruinę jego przyszłości, boć przecie rezydenci angielscy nie będą kierowali się interesami Rosyi lecz tylko Anglii.

Car pod angielsko-francuską kuratelą — oto rezultat, jaki Rosya osiągnęła w swoim wojennym wysiłku. Cała niemal inteligencya rosyjska, pracująca usilnie w interesie kuratorów, to znowu zjawisko głębokiego rozkładu i zaniku instynktu państwowego. Przypominają się żywcem czasy upadku państwa polskiego. — Wówczas obrona wolności, opatrznie pojętej, doprowadziła część naszej magnateryi do — Targowicy. Dzisiaj liberalizm rosyjski w dążeniu do tej wolności z radością i ufnością spogląda na obcych rezydentów sadowiących się w państwie rosyjskiem. Jak wówczas w Polsce tak dzisiaj w Rosyi, proces rozkładu państwowego rozwija się na gruncie tego samego tragicznego błędu, że kwestyę takiego lub innego charakteru państwa stawia się wyżej, niż kwestyę samego istnienia państwa. Analogiczne przyczyny dadzą niewątpliwie analogiczne skutki...

Bezwzględna wojna morska.

Łup łodzi podwodnych w dniu 12 b. m.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 lutego.

Biuro Wolffa donosi z dnia 12 bm.:

Ze zgłoszonych dnia 12 bm. jako zatopionych siedmiu parowców i trzech żaglowców ogólnej pojemności 22.000 ton, miały trzy okręty ładunek zboża, dwa piryt, jeden drzewo kopalniane, dwa węgiel.

Nadto przy tem samem przedsięwzięciu zatopiono jeszcze **jeden parowiec pojemności 3.000 ton z węglami dla Włoch.**

Przewrót w obliczeniach koalicyi.

Berlin, 16 lutego.

„Berliner Lokal-Anzeiger“ donosi ze Sztokholmu:

„Birżewyja Wiedomosti“ w artykule wstępnym stwierdza na podstawie autorytatywnych informacyj, że **obrady konferencyi państw koalicyi w Petersburgu otrzymały wielką doniosłość pod wpływem ostatnich wypadków.** Można bez przesady powiedzieć, że jest to doniosłość dziejowa.

Inspirowane uwagi tego dziennika w świetle faktów nabierają właściwego znaczenia. I tak prace konferencyi dla przygotowania wiosennej ofenzywy przez zabezpieczenie amunicyi dla każdego frontu zostały po ogłoszeniu zaostrzonej wojny morskiej początkowo przerwane. Na ostatniem posiedzeniu lord Milner na podstawie otrzymanych z Londynu wskazówek określił położenie jako bardzo poważne, oświadczając, że **wszystkie obliczenia koalicyi runęły.**

Inne dzienniki, omawiając tę konferencyę, donoszą, że **przygotowania do wielkiej ofenzywy wiosennej doznały przerwy z powodu wstrzymania dowozu amunicyi przez zaostrzenie wojny łodziami podwodnemi.**

Krytyczne położenie Anglii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 16 lutego.

„N. Fr. Presse“ donosi z Hagi pod datą 14 lutego:

Właściciele doków i okrętów w Rotterdamie uważają położenie Anglii za nadzwyczajnie **krytyczne. Dowóz żywności z Holandyi, Danii, Norwegii i Szwecyi ustał zupełnie. W ostatnich trzech dniach (11, 12 i 13 bm.) łodzie podwodne zatopiły 41 okrętów o pojemności 75.000 ton.**

Dotąd nie została zniszczona ani jedna niemiecka łódź podwodna, co jest dowodem, że obronne środki Anglii zawiodły.

Carson o łodziach podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 16 lutego.

Zastępca „Petit Parisien“ miał rozmowę z pierwszym lordem admiralicyi C a r s o n e m, który o wojnie łodziami podwodnemi powiedział: **Nie mogę zataić wielkiego niebezpieczeństwa ze strony łodzi podwodnych.** Te barbarzyńskie ataki stwarzają dla nas najcięższy i najpoważniejszy problem. Niema na morzu ani jednego angielskiego marynarza, ani w admiralicyi jednego członka sztabu admiralicyi, któryby dzień i noc nie pracował w nadziei rozwiązania tego problemu. Nasze kłopoty przyczyniają się tylko do tego, aby nas pobudzić do ustawicznych wysiłków.

Ameryka i Niemcy.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 16 lutego.

„N. Fr. Presse“ donosi z Monachium:

Jak donosi agencya „Radio“, ma być faktem, że **posłowie Szwajcaryi i Szwecyi w Waszyngtonie, tudzież ambasador Hiszpanii w Berlinie, od trzech dni pracują usilnie nad tem, ażeby przygotować teren pod ponowne nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Ameryką a Niemcami.**

Położenie w Ameryce.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Chiasso, 16 lutego.

Dzienniki włoskie reprodukują głosy prasy amerykańskiej na temat narad, odbywających się w Waszyngtonie:

„New Jork Herald“ **mówi o niezdecydowaniu i słabości postępowania Wilsona.**

„Associated Press“ sądzi, że niemieckie łodzie podwodne będą z **amerykańskimi okrętami postępowały oględnie.**

Prasa giełdowa domaga się **natychmiastowej decyzyi,** aby raz położyć koniec niemożliwemu naprężeniu.

Kongres wydał ustawę, orzekającą, że każdy obywatel Stanów, **utrzymujący jakiekolwiek stosunki z rządami państw nieprzyjacielskich,** ukarany będzie grzywną 5.000 dolarów.

Pokojowy nastrój w Ameryce.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 16 lutego.

Dzienniki tutejsze donoszą z Hagi:

Akcya, przedsięwzięta przez posła szwajcarskiego, wywołała w prasie amerykańskiej **silne wrażenie. Usiłowania,** mające na celu **ukryć nastrój pokojowy ludności Stanów,** nie mają powodzenia.

Ograniczenie wywozu amunicyi z Ameryki.

Berlin, 16 lutego.

„Berl. Tageblatt“ donosi ze Sztokholmu:

W dniach od 2 do 8 bm. transporty amunicyi z **Ameryki do państw koalicyjnych zostały ograniczone o 60%. Dnia 2 bm. nie wyjechał z Ameryki ani jeden parowiec z amunicyą.**

Przedłożenie flotowe w Ameryce.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Rotterdam, 16 lutego.

Amerykańska Izba reprezentantów uchwaliła **przedłożenie flotowe,** żądające kredytu 269 milionów dolarów. Przedłożenie to zawiera też dodatkowe postanowienia co do zajęcia warsztatów okrętowych i fabryk amunicyi przez **państwo i zakupna fabryk aparatów lotniczych.**

Uzbrajanie okrętów amerykańskich.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Haga, 16 lutego.

Wedle doniesień z Filadelfii, rząd dotąd nie wydał zarządzenia co do **uzbrojenia okrętów handlowych.** Rząd jednak nie będzie się sprzeciwiał, jeżeli na okrętach handlowych umieszczone będą armaty, czego domagają się towarzystwa okrętowe. Ponadto rząd dostarczy, na życzenie towarzystw okrętowych, materyału i ludzi do uzbrojenia okrętów.

Sprzeczności w gabinecie amerykańskim.

Berlin, 16 lutego.

„Berliner Zeitung am Mittag“ donosi z Amsterdamu:

Wedle wiadomości z Waszyngtonu, **większość gabinetu amerykańskiego nie pochwala ostrej polityki Lansinga.**

Koła polityczne przywiązują wielką wagę do faktu, że **Wilson odbył konferencyę z Bryanem.**

Ameryka przeciw Japonii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Budapeszt, 16 lutego.

„Pester Lloyd“ donosi z Berlina: Ameryka zainscenizowała **zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami** w tym celu, aby pod tym pozorem umożliwić **wprowadzenie obowiązkowej powszechnej służby wojskowej.** Zarządzenie to byłoby zwrócone przeciw Japonii.

Wojna.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 lutego.

Urzędowo ogłaszają dnia 15 lutego 1917:

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: **Koło Focsani odparliśmy kilka rosyjskich kompanij. Nad Putną rozwinęły nasze patrole skuteczną działalność na przedpolu.**

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **Na południe od tunelu Mesticanesti udaremniono rosyjski atak.**

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: **Na północ od kolei Złoczów—Tarnopol i koło Swidnik na Wołyniu opadły wojska atakowe rosyjskie okopy. — Przedsięwzięcia powiodły się, nieprzyjaciel poniósł znaczne straty w ludziach i materyale wojennym. Na wschód od Złoczowa przyprowadzono nadto jako jeńców 6 rosyjskich oficerów i 275 żołnierzy.**

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von H ö f e r, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 lutego.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 15 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk księcia Ruprechta: W ostatnim **czasie na froncie między Armentieres i Arras rozegrały się liczne walki między oddziałami wywiadowczymi. Nieprzyjaciel w swych częstych, po części bez przygotowania ogniowego podejmowanych przedsięwzięciach, poniósł dotkliwe straty. Jeńcy, którzy się dostali w nasze ręce, dostarczyli cennych wyjaśnień, które uzupełnione zostały przez wyniki wielu własnych zręcznie przeprowadzonych uderzeń wywiadowczych.** Wczoraj między Ancre i Somme była silna walka artyleryi przy użyciu wielu ciężkich dział, zwłaszcza w godzinach wieczornych. Ataki piechoty nie nastąpiły, tylko odbyły się **małe częściowe** uderzenia pod naszym **skutecznym ogniem na kilka naszych** najdalej **wysuniętych posterunków,** które odpowiednio **do rozkazu usunęły się na nasze główne pozycye bojowe.**

Od kanału aż do Wegezów czyste powietrze wpływało korzystnie na czynność lotników. Przeciwnik utracił 7 aparatów, z czego porucznik v. Richthofen zestrzelił w walce powietrznej dwa, jako swe 20-te i 21-sze zwycięstwo.

Wschodni teren wojny.

Front księcia Leopolda bawarskiego: **Koło kolei z Kowla do Łucka jeden z naszych oddziałów bojowych napadł rosyjską placówkę i przyprowadził 41 jeńców. Na południowy zachód stamtąd oddział atakowy przyprowadził z rosyjskiej pozycyi 30 Rosyan i jeden karabin maszynowy.**

Na północ od kolei ze Złoczowa do Tarnopola dobrze uplanowane i sprawnie przeprowadzone przedsięwzięcie powiodło się w pełnych rozmiarach. Po krótkiem przygotowaniu ogniowem wojska atakowe wdarły się na około sto metrów w głąb rosyjskich linij, pojmały załogę 6 oficerów i 275 żołnierzy i trzymały się 5 godzin w nieprzyjacielskich rowach. W międzyczasie powiodło się minierom zburzyć rozległe chodniki minowe i unieszkodliwić nabite sztolnie, poprowadzone pod nasze pozycye.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **Niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.**

Grupa wojsk marszałka Mackensena: **Nad Putną zniesioną rosyjską placówkę. Nad Seretem odparto uderzenie kilku kompanij. Port w Galaczu i ważne wojskowe urządzenia były skutecznie ostrzeliwane.**

Front macedoński: **Położenie niezmienione.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 16 lutego.

Sprawozdanie z głównej kwatery z dnia 14 bm. ogłasza:

W nocy na 13 bm. podjął nieprzyjaciel na nasze pozycye na południe od Tygrysu żywy ogień działowy. Dnia 13 bm. przed południem wzmocnił nieprzyjaciel ogień artyleryi, poczem nieprzyjacielska piechota i kawalerya zbliżyła się do naszych pozycyj, lecz nie przeszła do ataku.

Na innych frontach nie było żadnego ważniejszego wydarzenia.

Nowi ludzie.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

Warszawa, 13 lutego.

Leży przedemną jedna z tych niezliczonych publikacyi, jakiemi przeciwnicy aktywizmu zalewają Królestwo. Zwie się ta broszura „Zaraza“ (tego rodzaju pisma zawsze używają mocnych tytułów); nosi podtytuł „Głos wolny ponad partyjny“ i za autora podaje pana „Stanisława Ostroga“ (to jest takiego, który na klaczy półkrwi endeckiej — z ojca Dmowskiego, a matki Wielopolskiej — cwałując po szerokotorowym gościńcu bodzie ostrogami młodą państwowość polską). „Publikacyj“ takich pojawia się sporo. Są to jętki jednodniowe, unoszące się nad endeckiemi trzęsawiskami i moczarzyskami i dzielące los jętek, żywot ich krótki, nie są zdolne przeżyć dnia... Życie przechodzi nad niemi do porządku.

Dla p. Ostroga wszystko, co się obecnie dzieje w Królestwie, jest „zarazą“. Wolność, niepodległość, armia, powstanie aparatu działawczego, instytucyj państwowych — wszystko zaraza. Ale największą klęską są — nowi ludzie. Ach, jakie to błogie były czasy, gdy nowych ludzi nie było. To, co teraz nowi ludzie robią — robił czynownik. Starzy ludzie mogli zajmować się spokojnie gospodarstwem, handlem, kooperatywą, polowaniem, teatrem, filantropią. Było idealne środowisko, pełne wygody, dostatku, takie, jak je odmalował Józef Weyssenhoff w „Sprawie Dołęgi“, a w karykaturze pokazał (mimo woli) w panu Apolinarym Bodzie. Teraz, biada p. Ostroga, minęły te piękne czasy! „Tu szkolnictwo — uniwersytet, politechnika — a tam sądownictwo, albo nawet szpitalnictwo; tu Rada Główna Opiekuńcza, albo Rada miejska, bank ziemiański, czy bank emisyjny, a oto wreszcie zarysowuje się Rada Stanu, rząd, ministrowie, Sejm, państwo“... Tak biada autor „Zarazy“. Nie można bo zrozpaczeć, że tyle ściele się pól, objętych zarazą aktywizmu! „Nastąpiło — pisze autor „Zarazy“ — pospolite ruszenie polityczne w społeczeństwie naszem“, przed społeczeństwem „stanęły w całej swej grozie“ zagadnienia bytu. Co za następstwa to za sobą pociągnęło? Straszne, zdaniem „Zarazy“. Bo z tem ożywieniem się życia politycznego w Królestwie „szło w parze zło fatalne: najście życia politycznego przez żywioły i jednostki“ nowe. Stało się to — zdaniem „Zarazy“ — nieszczęście, że rzesze uznały potrzebę „wejścia w łożysko życia politycznego, przybierania charakteru i postawy politycznej. Zaroiło się od ludzi politycznie działających, którzy dawniej stronili od sideł i pokus polityki, od których niegdyś wiał duch cnót prywatnych, duch skromnych zasług w zawodach mniej deprawujących“. I teraz następuje wyrok, potępienie. — Autor „Zarazy“ rozsnuwa przed społeczeństwem straszne widmo: karyerowiczostwo. Pisze: „Ci nowi w polityce ludzie nie mają czasu do stracenia, idą więc naprzód całym pędem karyerowiczostwa“.

„Laudator temporis acti“ przerażony dokoła

nującem się uspołecznieniem Królestwa, sam nawet nie wie, jak trafnie uderzył w samo sedno sprawy. Oczywiście wnioski z faktu pojawienia się nowych ludzi w Królestwie są wprost przeciwne tym, jakie autor „Zarazy" wysnuwa — ale sam fakt jest prawdziwy. Tak jest; są nowi ludzie w Królestwie, dochodzą do głosu, zasiadają przy warsztacie pracy społecznej i państwowej, i to jest właśnie dowodem żywotności narodu, najlepszym sprawdzianem potrzeby państwowości polskiej. Bo zaprawdę, gdyby tych nowych ludzi nie było, zaś wszystko musiało być w ręku „starych" (nie wiekiem, lecz przedwojennemi metodami kierowania społeczeństwem) — nurty państwowości nie pogłębiłyby się, społeczeństwo nie byłoby w stanie przystąpić do odbudowy swego bytu państwowego. Właśnie tak pocieszającym jest fakt, że z chwilą ustąpienia Rosyan z kraju, a więc tych czynników, które przez dziesiątki lat dzierżyły aparat działawczy, znalazł się zastęp nowych ludzi, gotowych i uzdolnionych do ujęcia steru. Nie chcę tu wymieniać nazwisk, gdyż przekroczyłoby to ramy korespondencyi. Ale dla przykładu wymienię np. rektora Brudzińskiego i burmistrza Chmielowskiego — dwóch działaczy, którzy przed wojną i za czasów wpływu tych, którzy obecnie dawne metody uprawiają z tamtej strony frontu, skazani byli na prywatyzowanie w ciasnem kole zawodu, a których wybitne talenty organizatorskie, twórcze, natychmiast wybłysły, skoro „starzy ludzie" wraz z ich nienaturalnymi opiekunami znaleźli się poza sferą bezpośrednich wpływów. A takich jest w Królestwie legion.

Ba, co więcej. Nie tylko „nowi ludzie" się znaleźli, ale i ci z dawnych, którzy zostali i — oprzytomnieli, przechodzą tę ewolucyę, która p. Ostroga i jego przyjaciół w kraju i — na emigracyi wschodniej tak niepokoi.

Siła atrakcyjna, dośrodkowa idei państwowości ujawnia się w tej ewolucyi tem przeobrażaniu się jednostek, tem zmienianiu metody działania publicznego. Jeśli do obozu aktywistycznego z obozu tych, dla których życie polityczne dotychczas było — by użyć wyrażenia platońskiego „adiaforon", sferą obojętną, spływają coraz liczniejsze osobistości, to jest to fakt wprawdzie autorów i inspiratorów „Zarazy" przerażający, ale niemniej każdego zwolennika idei państwowej w Polsce wysoce radujący. — Tak jest, aktywizm okazuje się coraz bardziej zaraźliwym...

To też zrozumieć można i współczuć biadaniom p. Ostrogi i jego adherentów. Karyera ich skończona: a ponieważ na sprawy ogólne pod rządem moskiewskim patrzeli ze stanowiska karyery, dlatego też widzą w tych, którzy obecnie czynnie działają nad stworzeniem państwowości polskiej — tylko karyerowiczów. Ale to zaprawdę nie przeszkadza tym ostatnim w budowie Polski. *M-n.*

Prasa [illegible] o Radzie Stanu.

Organ Ludowców „Echo Polskie", pisze o kierownikach departamentów Rady Stanu:

„Rzeczą niezmiernie znamienną jest, że kierownictwo dwóch ogromnie ważnych zawsze, a dla kraju odbudować się mającego, stokroć ważniejszych jeszcze ministerstw, jak oświaty i skarbu, powierzone zostaje w ręce rolników.

Prof. Mikułowski-Pomorski, stający na czele wydziału oświaty, znany jest w całej Polsce rolniczej, jako człowiek ogromnej wiedzy ogólnej i fachowej, doskonały nauczyciel i świetny organizator pracy naukowej i kulturalnej. Człowiek o konserwatywnym sposobie myślenia — tego typu konserwatyzmu, który z reakcyą polityczną i społeczną niema nic wspólnego — polityki do szkolnictwa wprowadzać nie będzie, prócz tej jednej tylko jedynej, jaka tam być powinna: polityki wychowywania światłych i dzielnych obywateli kraju.

Świadczy to, zdaniem naszem, jak najlepiej o przyszłej gospodarce skarbowej. Nie interes fiskalny, ale interes gospodarczy winien kierowniczy udział

Kierownik wydziału skarbu, p. Stanisław Dzierzbicki, również jest rolnikiem. Jest dobrym ekonomistą praktycznym, był jednym z naczelnych organizatorów ubezpieczeń rolniczych w kraju, wogóle we wszystkich sprawach, z praktyczną ekonomią rolniczą związanych, brał zawsze czynny i pożyteczny, często kierować zdrową polityką finansową. Nie finansista, ale ekonomista prowadzić jak najlepiej jest w stanie. Zaś odbudowanie rolnictwa jest najbardziej podstawową dziś sprawą ekonomiczną Polski. Odbudowanie powalonego w gruzy przemysłu jest sprawą niesłychanie ważną i palącą, ale trzeba odrazu uprzytomnić sobie, że odbudować i rozwinąć przemysł polski można o tyle, o ile odbuduje się rolnictwo, że przemysł polski przedewszystkiem o rynek wewnętrzny, a więc w pierwszym rzędzie o zamożne włościaństwo opierać się będzie mógł i musiał. Nawet przemysł żelazny, po państwowych potrzebach — kolejowych, mostowych i wojskowych, głównie w rolnictwie znajdzie odbiorcę.

Żaden z tych dwóch rolników nie jest agraryuszem, obydwaj są organizatorami rolnictwa.

Znamienny, wieszczy niemal wybór uczyniono, powierzając kierownictwo wydziału sprawiedliwości w ręce p. Stanisława Bukowieckiego. Los położył mu na oczach przepaskę Temidy. Ale wzrok ducha, szczególnie ów najczulszy, tak często niestety wśród ludu przyćmiony wzrok moralny, nie osłabł w nim, może nawet dzięki temu w pewnej mierze wysubtelnił się jeszcze. P. Stanisław Bukowiecki należał przez długie lata do stronnictwa narodowej demokracyi — należał doń jeszcze za rządów Dmowskiego, dopiero ku końcowi zeń się usunął. Najzaciętsi nawet przeciwnicy polityczni odnosili się do niego zawsze z największym szacunkiem. Sprawiała to właśnie nieskazitelna jego czystość moralna, bezwzględna szczerość jego wiary narodowej. Niejeden potępiał drogi, które on za słuszne uważał, wszyscy przecie szanowali świętość celu, którego godnym był kapłanem.

Organizacya sądownictwa polskiego jest sprawą wagi ogromnej. Zależy od niej w znacznej mierze zdrowie organizmu społecznego. Świetnych prawników nie brakowało w Polsce i nie brak. Ale nie tyle o wiedzę prawniczą chodzi na stanowisku kierownika wydziału sprawiedliwości, co o szeroką myśl społeczną i wielkie serce obywatelskie. I dlatego sądzimy, że trudno było o wybór lepszy.

Stojący na czele departamentu spraw wewnętrznych, Stanisław Janicki jest właścicielem majątku Ułęż w ziemi siedleckiej, nieda leko Dęblina. Z wykształcenia inżynier-hydrotechnik, należy Janicki do najwybitniejszych rolników polskich. Był znany, jako znakomity organizator i administrator. Brał żywy i czynny udział w społecznem życiu rolniczem, zwłaszcza, jako specyalista w hodowli. Wskutek znanego wypadku kolejowego między Włochami i Warszawą przed kilkunastu laty, podczas którego doznał porażeń między innymi i powieściopisarz Reymont, Janicki stracił nogę. Smutny ten wypadek nie odbił się jednak ujemnie a jego powszechnie znanej energii.

Ze sprawy ruskich.

(Nowe „kroki polityczne" Rusinów).

Nowe najwyższe przedstawicielstwo polityczne Rusinów, utworzona specyalnie dla „obrony" przed grożącem „niebezpieczeństwem" wyodrębnienia Galicyi t. zw. Ukraińska reprezentacya parlamentarna, obradowała w Wiedniu w dniu 8 i 9 b. m. pod przewodnictwem prezesa swego Romańczuka. Powzięła ona, jak podaje „Diło", na tych obradach kilka uchwał w sprawach wielkiej wagi, a uchwały te, w części tyczącej się kwestyi wyodrębnienia Galicyi, oznaczają dalszy ciąg nieprzejednanej opozycyi w tej sprawie, którą Ukraińska reprezentacya przy powstaniu swem zapowiedziała. Dwie uchwały w tej sprawie brzmią następująco:

1) Z powodu najświeższej przemowy marszałka krajowego do cesarza Karola, reprezentacya parlamentarna Rusinów protestuje uroczyście przeciw złożonemu w imieniu obydwóch narodów, zamieszkujących kraj, oświadczeniu marszałka (Niezabitowskiego), że nibyto cała ludność kraju powitała z wdzięcznością zapowiedź wyodrębnienia Galicyi. — Ruska reprezentacya parlamentarna stwierdza, że wszystkie ukraińskie organizacye polityczne w Galicyi bez wyjątku zawsze zajmowały i obecnie zajmują nawskróś negatywne stanowisko wobec zapowiedzianego wyodrębnienia Galicyi. Wobec tego oświadczenie marszałka kraju zupełnie nie odpowiadało istotnemu stanowi rzeczy i marszałek kraju w żadnym razie nie powinien był składać takiego oświadczenia w imieniu galicyjskich ukraińców.

Protest ten ma być doręczony rządowi i cesarskiej kancelaryi gabinetowej.

2) Ruska reprezentacya parlamentarna, ponawiając swój najostrzejszy protest przeciw wyodrębnieniu Galicyi, oświadcza się za podziałem kraju na dwie prowincye, rozgraniczone pod względem narodowościowym, w związku ze zreorganizowaną Austryą, na podstawie zasady narodowościowej, która powinna zająć miejsce pseudo-historycznej terytoryalnej zasady t. zw. krajów koronnych.

Następnie ukraińska reprezentacya zajmowała się kwestyą uruchomienia parlamentu i powzięła następującą uchwałę:

Ruska reprezentacya parlamentarna ponawia żądanie bezzwłocznego zwołania Rady państwa i delegacyi, oraz wyraża żal, iż prezydent ministrów w interesie państwa i jego narodów, w interesie powagi Austryi i parlamentaryzmu, nie zrobił tego dotychczas — wbrew swym dawniejszym dążeniom, jak również wbrew głoszonemu programowi swego rządu.

Ze spraw „wielkiej polityki", któremi zajmowała się podczas swoich obrad ukraińska reprezentacya, należy jeszcze zaznaczyć postanowienie wysłania przez reprezentacyę pisma do prezydenta Wilsona. W piśmie tem reprezentacya ukraińska ma zamiar reagować na ustęp noty koalicyi, zawierającej jej warunki pokojowe, czy też cele wojny, w którym była mowa o wyzwoleniu Słowian austryackich.

Pismo ukraińskiej reprezentacyi oczywiście podnosi lojalność Ukraińców w stosunku do monarchii austryackiej, lecz jednocześnie zaznacza, że „ostatecznym celem Ukraińców może być tylko niepodległe państwo ukraińskie". Że stanowi to pewną sprzeczność z uchwałą tejsamej reprezentacyi o konieczności stworzenia z podzielonej Galicyi odrębnej prowincyi austryackiej w związku z Austryą — to zdaje się nie martwić ruskich mężów stanu.

Kronika.

Kraków, 16 lutego.

Przyjazd dra Rutowskiego do Krakowa. Jak już donosiliśmy, dr Tadeusz Rutowski przyjedzie do Krakowa dziś w piątek po południu, pociągiem, przybywającym o pół do trzeciej po południu. Na dworcu kolejowym powita go prezydyum miasta i grono przyjaciół i znajomych. Wraz z drem Rutowskim przybędzie małżonka jego i córka. — W „Grand Hotelu" zamówiono i urządzono apartamenta dla miłych gości lwowskich. Dalszy program przyjęcia dra Rutowskiego jest już znany. W sobotę o godzinie 11 rano odbędzie się w sali magistratu powitanie dra Rutowskiego przez posłów demokratycznych, którzy w tym dniu odbędą obrady. O godzinie 12 w południe N. K. N. w swoim lokalu wręczy prezydentowi m. Lwowa złoty medal pamiątkowy.

Po południu uczestniczyć będzie dr Rutowski w obradach poselskich. Na wieczór zaproszeni będą państwo Rutowscy na premierę do teatru im. Słowackiego, gdzie zajmą miejsca w loży prezydenta miasta.

W niedzielę o godzinie 12 w południe uroczyste zebranie Rady miasta na cześć Rutowskiego, wieczór uczta obywatelska w salach „Grand Hotelu".

Uczczenie pamięci cesarza Franciszka Józefa I. Dzisiaj o godzinie 12 w południe odbędzie się uroczyste posiedzenie członków czynnych Akademii Umiejętności, poświęcone pamięci zmarłego cesarza Franciszka Józefa I., jako założyciela krakowskiej Akademii Umiejętności.

Na posiedzeniu tem wygłosi uroczyste przemówienie prezes Stanisław hr. Tarnowski.

Pożegnanie komendanta twierdzy krakowskiej. Onegdaj wyjechał z Krakowa komendant twierdzy, generał-major Lukas, powołany najwyższym rozkazem na zaszczytne stanowisko komendanta korpusu. Ze względu na wyraźne życzenie p. komendanta, nie było oficyalnego pożegnania na dworcu ze strony prezydyum miasta. Prezydyum miasta Krakowa, pragnąc dać wyraz szczerej wdzięczności mieszkańców wobec ustępującego komendanta twierdzy, który zawsze jak najchętniej służył poparciem i pracą dla drogiego mu miasta, gdzie spędził swe lata szkolne, wysłało imieniem Rady miejskiej do generał-majora Lukasa adres pożegnalny z podziękowaniem za opiekę nad ludnością w ciężkich obecnych czasach i z życzeniami na nowem zaszczytnem stanowisku.

Nowy komendant twierdzy krakowskiej. Następcą marszałka polnego-porucznika Lukasa na stanowisku komendata twierdzy krakowskiej zamianowany został marszałek polny-porucznik Guseck v. Glankirchen. Służbę wojskową rozpoczął generał Glankirchen w pułku inżynierskim w roku 1881. W tym gatunku broni pozostał generał Glankirchen aż do roku 1902, w którym mianowany został podpułkownikiem i komendantem batalionu piechoty. Następnie objął stanowisko dyrektora inżynieryi w Trydencie, później zaś stanowisko dyrektora budowy fortyfikacyj w Insbruku. W roku 1911 mianowany został generał-majorem i komendantem twierdzy w Rivie, a później w Trydencie. W roku 1914 zamianowany został generał Glankirchen marszałkiem polnym-porucznikiem.

Po wybuchu wojny z Włochami mianowany został dowódcą grupy na froncie włoskim, na którem to stanowisku pozostawał aż do nominacyi na komendanta twierdzy krakowskiej.

† Dr Franciszek Schwarzenberg-Czerny, emerytowany profesor geografii w uniwersytecie Jagiellońskim, przez długie lata przewodniczący komisyi egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół średnich, zmarł wczoraj w Krakowie w 69 roku życia.

Ś. p. profesor Franciszek Schwarzenberg-Czerny, urodzony w roku 1847, uczęszczał do gimnazyum św. Anny w Krakowie, które ukończył w roku 1866. Wstąpiwszy na uniwersytet krakowski, w roku 1871 uzyskał doktorat filozofii. Od stycznia do czerwca 1871 roku pełnił przejściowo tylko obowiązki zastępcy nauczyciela w gimnazyum św. Anny. Celem dopełnienia studyów w zakresie geografii, przebywał do końca roku 1876 w Wiedniu i Lipsku. W tym też roku po przyjeździe do Krakowa, *habilitował* się na docenta geografii w uniwersytecie Jagiellońskim. We wrześniu 1877 r. został profesorem nadzwyczajnym, w dziesięć lat później, to jest w roku 1887, profesorem zwyczajnym na uniwersytecie Jagiellońskim. Tytuł i charakter radcy dworu uzyskał w lipcu 1911 roku.

Z komitetu paraf. św. Szczepana otrzymujemy następujące sprawozdanie o jego działalności: Komitet parafialny św. Szczepana, zawiązany w lutym 1916 r., pod przewodnictwem ks. proboszcza Masnego, podzielił się początkowo na 3 sekcye: 1. Opieki nad ubogą ludnością, 2. Opieki nad dziewczętami, 3. Opieki nad młodzieżą męzką. W sekcyi pierwszej panie wybrane do niej, zwiedzały wszystkich ubogich, zgłaszających się do kancelaryi parafialnej, w celu zbadania ich potrzeb. W godzinach dyżurnych, dwa razy tygodniowo służyły radą i pomocą ubogim. Zgłoszeń rodzin i pojedyńczych osób było do 350. Starano się dla nich o zajęcie, dostarczono pracy zarobkowej do domu, umieszczono pewną ilość starców, chorych i dzieci po odpowiednich zakładach w Krakowie i na prowincyi. Prócz tego udzielano zapomóg na opłatę mieszkań i wykup zastawionej odzieży (K 200). Rozdano buciki i drewniaki za sumę 1.125 K; bieliznę i ubrania za 1.372 K 86 h, oraz bony na obiady w tanich kuchniach (z tego 900 uzyskanych z magistratu), ziemniaki, karpiele, dla chorych mleko w puszkach, zakupione wiosną. Ziemniaki rozsprzedane były po 10 h za 1 kilogram, a w jesieni sprowadzone dwa wagony węgli odsprzedano po bardzo niskiej cenie, najubożsi dostali je bezpłatnie. Dr Sikorska udzielała bezinteresownie porad lekarskich biednym, polecanym przez komitet parafialny, który dostarczał lekarstw. W lecie zajęto się przygotowaniem dzieci, nie chodzących do szkoły, do pierwszej komunii świętej i niektórym sprawiono na tę uroczystość ubranie.

Sekcya II. oprócz pośrednictwa w pracy, założyła ochronę popołudniową, gdzie dziewczęta w wieku szkolnym uczyły się różnych robót. Mieściła się ona chwilowo w szkole przy ulicy Kazimierza Wielkiego.

Sekcya III. ułatwia w szkole miejskiej na Krowodrzy z pomocą nauczyciela przygotowywanie się do lekcyi chłopcom, uczęszczającym do szkół.

Trudności w znalezieniu odpowiedniego lokalu w obrębie parafii św. Szczepana, nie pozwoliły na pełniejszy rozwój sekcyj II. i III. Fundusze na pokrycie wydatków, prócz prywatnie udzielanych zasiłków przez zwiedzające ubogich panie, czerpał komitet parafialny z daru K. B. K. i osób prywatnych, ze składek członkowskich i kwesty w dzień kwiatka. Zestawienie kasowe po dzień 1 stycznia 1917 r. przedstawia się: dochód 6.001 K 79 h, rozchód 4.668 K 84 h. Pozostaje na rok 1917 1.332 K 95 h.

„Tłusty" czwartek. Cicho, spokojnie, bez najmniejszego rozgłosu, niespostrzeżony przez nikogo, jak zresztą cały obecny karnawał, minął wczorajszy „tłusty" czwartek. Oczywiście „tłustym" on zupełnie nie był, raczej „chudym" z powodu ciężkich obecnie warunków bytu, szalonej drożyzny i braku różnych artykułów, a głównie mąki i tłuszczów. Cały zresztą tegoroczny karnawał stracił zupełnie swoją dawną rozlewność i huczność, niema bowiem nigdzie prawie ani zabaw, ani wieczorków ani redut. Na palcach wyliczyćby można takich, co obecnie „piją, jedzą, lulki palą". We środę najbliższą przypada Popielec. Nie zmieni on w niczem dotychczasowego postu.

Z teatru miejskiego. Jutro wchodzi na afisz najświeższy utwór Stefana Krzywoszewskiego pod tytułem: »Zmartwienia pana Hamelbeina«, mające już za sobą tryumfalny sukces w Warszawie i najpochlebniejsze głosy tamtejszej krytyki. Obsadę lekkiej komedyi wytwornego autora tworzą pp.: Solska-Grosserowa, Jarszewska, Zarzycka, Pancewicz, Drzewiecka i Czarnecka, oraz panowie: Feldman, Leszczyński, Noskowski, Szymborski, Bogański, Brzeski i inni. Reżyseruje p. Z. Noskowski.

Liczni artyści pytają za naszem pośrednictwem komitet wystawy »Dziecko w sztuce«, jak należy rozumieć niejasne słowa komunikatu, mówiące, że na wystawę należy nadsyłać »plastyczne przedstawienia dziecka«, »podobizny dziecięce«, »wyobrażenia dziecka« i t. p. Czy n. p. obraz, przedstawiający Świętą Rodzinę, lub Madonnę z Dzieciątkiem kwalifikuje się na wystawę? Na to pytanie w komunikacie jasnej odpowiedzi niema, w interesie zaś wystawy samej należy dać wyjaśnienie.

»Uśmiech w sztuce«. Towarzystwo numizmatyczne urządza w piątek, dnia 16 b. m., zebranie w hotelu Francuskim, na którem, zamiast wczoraj ogłoszonego referatu, mówić będzie profesor dr Bołoz Antoniewicz ze Lwowa na temat: »Uśmiech w sztuce«.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł., linia A-B, l. 39, II. p.) odbędzie się dzisiaj o godzinie 7 wieczorem prelekcya red. K. Czapińskiego, poświęcona dramatowi Ibsena „Brand" w związku z filozofią religii Kierkegaarda. Wybrane ustępy z dramatu odczyta p. Helena Dygatówna, artystka teatru miejskiego J. Słowackiego. Wstęp dla niezapisanych 50 i 30 h. Czysty dochód na cele opieki wojennej.

»Wieczór bajek i śmiechu« dla dzieci urządza w sobotę, dnia 17 b. m., o godzinie 4 po południu sekcya pedagogiczna P. Z. N. K. w sali Towarzystwa technicznego (ulica Straszewskiego l. 28). — W skład programu wchodzi cały szereg bardzo zajmujących i wesołych produkcyj, jak: »W zaczarowanym młynie«, bajka Antoniny Domańskiej, którą odczyta p. Zofia Korczyńska. Obrazy świetlne do utworu Konopnickiej: »Na jagody«, objaśni p. L. Grabowska; »Co sobie myślał indyjski chłopczyk?«, opowie p. Winiarzowa; »Z dziecięcego światka«, powiastki Zofii Rogoszówney, wypowie autorka.

Wieczór zakończy p. Zygmunt Trojanowski szeregiem wesołych bajek. W przerwach urozmaicenia muzyczne. Cena biletów: 2 K 20 h i 1 K 65 h. Dochód przeznaczono na cele sekcyi.

O sprzedaż chleba w sklepikach. W sprawie sprzedaży chleba w sklepach spożywczych otrzymujemy od Stowarzyszenia przemysłowego kupców trudniących się drobną sprzedażą artykułów spożywczych w Krakowie, następujące uwagi:

W komunikacie z ostatniej tygodniowej konferencyi członków miejskiej komisyi aprowizacyjnej podano do publicznej wiadomości, że zakaz sprzedaży chleba w sklepikach wydano z powodu stwierdzenia nadużyć i handlu zamiennego chlebem, prowadzonego przez sklepikarzy. Sprawa powyższa wymaga wyjaśnienia celem poinformowania szerszej publiczności o faktycznym stanie rzeczy jak niemniej ochrony solidnych i uczciwych kupców przed łatwo zrozumiałem oburzeniem mieszkańców z powodu rzekomo uprawianego handlu zamiennego chlebem. Stowarzyszenie przem. kupców liczy kilkuset członków. Zarząd tego Stow. od dłuższego czasu czynił w magistracie starania o należyty i sprawiedliwy rozdział niezbędnych artykułów żywności, n. p. mąka, chleb, między członków Stowarzyszenia, którzy z łatwością mogą zaopatrzyć w te artykuły żywności mieszkańców wszystkich dzielnic Krakowa bez narażenia tychże na kilkugodzinne wyczekiwania przed pewnymi sklepami n. p. piekarniami. Równocześnie przedstawiono i cyframi udowodniono, że ze sprzedaży mąki i chleba nie mają kupcy żadnego dochodu, gdyż piekarze krakowscy odmówili od roku dostawy pieczywa do domu i procentu normalnego kupcom udzielanego. Wszelkie starania Zarządu Stowarzyszenia, które miały na celu zapobieżenie niezwykle trudnym stosunkom aprowizacyjnym, nie odniosły żadnego skutku, wobec czego organizacya drobnych kupców odsunięta została od udziału w sprawach aprowizacyjnych z krzywdą ludności, która w sklepikach chleba nabyć nie może. Fakt ten jest tem więcej niezrozumiałym, iż we Lwowie sprzedaż chleba powierzono sklepikom. Wypadki dotychczasowej wojny wykazały, że rozmaitego rodzaju nadużycia popełniały osoby, mające na celu właśnie pieczę o konsumentów. Fakta te nie przesądzały jednak o tem, aby odpowiedzialność spadała na ogół w danej gałęzi pracujący, jak to uczyniono we wspomnianym na wstępie komunikacie, krzywdząc przez to ludzi uczciwych za nadużycie pewnych jednostek, co do których niema pewności, czy do Stow. przem. drobnych kupców należą, albowiem Stow. nie obejmuje kupców wykonujących przemysł w dzielnicach VII i VIII.

12-letni uchodźca wojenny z Wołynia, o którego losach przed kilku dniami pisaliśmy, znalazł zajęcie i opiekę w zakładzie »Laktol«. Ta sama firma obsadza wakujące miejsca w swoim zakładzie inwalidami wojennymi, wyszkolonymi w tutejszej szkole dla inwalidów.

Wobec braku pracowników handlowych i przemysłowych, byłoby polecenia godnem, ażeby ogół przemysłowców zechciał z tego samego źródła korzystać.

Ostrzeżenie. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wydała wczoraj ostrzeżenie do tych kupców, którzy dopuszczają się nadużyć przy sprzedaży towarów spożywczych, oraz innych przedmiotów koniecznego zapotrzebowania ludności. Pobieranie cen wygórowanych i to zarówno przekraczających stawki taryfy maksymalnej, jak nie stojących w stosunku do cen nabycia naraża odnośnych handlarzy na ciężkie kary, przewidziane za lichwę towarową. W interesie dobrego imienia i uczciwej sławy kupiectwa wezwała Izba handlowa wszystkich sprzedających, aby z całą ścisłością trzymali się cen maksymalnych, a przy artykułach, nie objętych taryfą, ograniczali się do przeciętnego zarobku kupieckiego.

Aresztowanie szajki złodziejskiej. Do filii pralni »Tęcza« przy ulicy Zwierzynieckiej l. 17 włamali się niedawno złodzieje i skradli 37 kilogramów lepszego mydła, wartości 500 K. W dniu 8 b. m. skradziono p. Karolowi Weiglowi z gablotki przy ulicy św. Marka l. 21 kilka par obuwia, a ze spiżarni na drugiem piętrze zapasy kawy, herbaty i innych artykułów żywnościowych, wartości około 500 K. W kilka dni później włamano się znowu na strych w realności pod l. 25 przy ulicy Zwierzynieckiej, gdzie zabrano garderobę i pościel, wartości również kilkaset koron

Onegdaj policya krakowska aresztowała szajkę, złożoną z kilku młodocianych wykolejonych chłopców, pod zarzutem tych kradzieży. Należeli do niej: 14-letni Jan Dutkiewicz, 14-letni Wacław Gamaj, 14-letni Stefan Gątkiewicz, 14-letni Mieczysław Borkowski i 16-letni Julian Kreżel. Są to wszyscy bezdomni chłopcy, pozbawieni opieki rodzicielskiej, skazani na zepsucie ulicy. Wszyscy z nich byli już kilkakrotnie aresztowani pod zarzutem różnych kradzieży. Na wyprawy wybierali się wspólnie: kilku z nich operowało, a reszta stała na czatach. Skradzione przedmioty sprzedawali właścicielce kramu »Pod obrazem« Maryi Dębskiej przy ulicy Zwierzynieckiej i to za bezcen. W sprzedaży pośredniczył zwyczajnie Dutkiewicz, który obok Gątkiewicza przewodził tej szajce. U Dębskiej, którą aresztowano, zakwestyonowano 8 dużych wieńców grzybów, pochodzących z kradzieży. Właściciel może się zgłosić po te grzyby w inspekcyi policyi przy ulicy Kanoniczej.

Odznaczenia w krakowskiej straży pożarnej. Żelazny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, otrzymali: Instruktor straży pożarnej Ignacy Pelkant; sierżant straży ochotn. pożarnej

---

FR. RAWITA GAWROŃSKI.

Carski syn.

(Ciąg dalszy).

Pod wieczór Samozwaniec w towarzystwie sędziego, pisarza asaułów i w asystencyi około 300 kozaków, przypasawszy szablę, udał się do mieszkania wysłańców carskich. Poczęto przekomarzać się. Kozacy wywoływali posłów do Carewicza, ale bojarowie nie wyszli. Wówczas rzekomy Carewicz, ku drzwiom zbliżywszy się, zawołał:

— Chodźcie tu!

Szczogolew, otworzywszy drzwi, zapytał:

— Tyś co za jeden?

— Ja jestem carewicz Symeon Aleksiejewicz! — posłyszał w odpowiedzi.

Szczogolew, przerażony, odrzekł:

— Straszne i wielkie imię powiedziałeś! Nazwałeś się synem wielkiego i przesławnego monarchy — czego nawet rozumem pojąć nie podobna. Prawdziwi carewicze po stepach nie włóczą się. Tyś syn szatana, bogoodstępcy Stieńki Razina uczeń, łotr, szalbierz i o[illegible]niec.

Samozwaniec oburzył się:

— Bzruchacze, zdrajcy! — zawołał.

I poczęli się łajać obrzydliwemi słowy wzajemnie.

— Patrzcie — wykrzykiwał Samozwaniec oburzony — moje własne chłopy łają mi.

Szczogolew pochwycił rusznicę i zmierzył się do Samozwańca, ale pisarz Andrzej Jakowlew w pół go pochwycił i za beczkę schował. Kozacy, wzburzeni, poczęli szturmować do mieszkania posłańców, którzy za szable i za strzelby porwawszy, chcieli wraz ze swoją asystą bronić się. Ale tumult uspokoił się. Skończyło się na tem, że przy drzwiach posłańców ustawiono straż, aby nie uciekli. Wieczorem tegoż dnia Sirko posłał do nich sędziego, pisarza, asaułę i jednego atamana kurennego z oświadczeniem, że jutro, t. j. 12 marca odbędzie się rada kozacka, zapraszali na nią gońców, doradzając, ażeby carewiczowi pokłonili się nizko i o przebaczenie prosili, grożąc, że w razie opozycyi kozacy „rozszarpią ich na ziarno makowe".

Nazajutrz pod strażą przyprowadzono wysłańców na radę, i hramotę carską, którą odebrawszy z ich rąk, przeczytano.

Sirko odezwał się:

— Bracia moi, atamanowie mołojcy, wojsko zaporoskie niżowe, Dniejrowce, starzy i młodzi! Nigdy przedtem w wojsku zaporoskiem u was, dobrych mołojców, nie bywało tego, ażebyśmy kogo z pośród nas wydawali, nie wydajmy i tego młodzieńca.

Kozacy w jeden głos krzyknęli:

— Nie wydamy go, panie Koszowy.

Sirko znowu głos zabrał:

— Jeżeli jednego tylko wydamy, to i nas wszystkich Moskwa pojedyńczo wychwyta. A to przecie prawdziwy Carewicz, nie łotr jakiś, nie oszust, siedzi tu jak ptak w klatce, nikomu nic nie winien.

Kozacy odgrażali się — ręce i nogi odrąbać posłańcom i potopić! Na tej radzie postanowiono posłać gońców z Doroszeńką z podziękowaniem, że klejnotów kozackich nie oddał Romadanowskiemu i z zaprosinami, ażeby sam na Sicz przyjechał. Zanosiło się na wspólną akcyę z hetmanem Czechryńskim.

Dnia 13 marca znowu odbyła się Rada Starszyzny, na której omawiano sprawę Samozwańca. Sirko stawał mocno w obronie Carewicza, godząc się na to, że posłańcy carscy, z powodu zachowania wobec Carewicza, godni są, aby byli śmiercią karani. „Pan Bóg zesłał nam — mówił — z nieba prawdziwą perłę, kamień drogocenny, jakiego od dawna na Zaporożu nie było".

Samozwaniec także nie zasypiał swojej sprawy: opowiadał fantastyczną historyę o swoich losach. Był on jakoby u dziada swego Ilii Daniłowicza Mścisławskiego, ojca żony Cara Aleksieja Michajłowicza w odwiedzinach, gdzie doznał obrazy, a przed matką odgrażał się, że „zrobiłby porządek, gdyby bodaj trzy dni na carstwie siedział". Zapytany, coby zrobił, odpowiedział, że „najprzód zamordowałby dziada, a potem innych bojarów". Matka chciała go otruć i poleciła to krajczemu stołu carskiego, który wszakże zlitował się nad nim i oddał dwom żebrakom, a ci go do Archangielska wywieźli, gdzie przechowywał się u jakiegoś chłopa, potem poszedł na Don i hulał ze Stinką Razinem aż się na Sicz dostał. Ażeby się przekonać ostatecznie, czy ta „perła", jaką Pan Bóg na Zaporoże zesłał, jest prawdziwym Carewiczem, Sirko kazał popowi Siczowemu wyspowiadać go i pod przysięgą zażądać prawdziwego zeznania. Samozwaniec wyspowiadał się, wykomunikował się i — zeznał, że istotnie jest synem Aleksieja Michajłowicza. Po tem już żadne wątpliwości nie nasuwały się Sirkowi. — Oświadczył przeto, że na prośbę Carewicza gotów jest dać 3000 żołnierzy i zaopatrzyć ich w amunicyę.

Nie chcieli w żaden sposób wydać Samozwańca. W rozmowie z posłańcami Sirko zajął bardzo nieżyczliwe stanowisko wobec Moskwy: ganił hetmanów różnych za bezczynność, wymawiał brak łaski carskiej dla Kozaków i dawał do zrozumienia, że o Samozwańca dopytują się Turcy i Krym, że zatem może się on stać niebezpiecznem narzędziem przeciw Moskwie. Z poza skarg wyczuwało się żal, że nie jego, ale Samojłowicza, „popowicza" obrano hetmanem, którego nazywał „obrańcem moskiewskim". Groził i upokarzał się na przemiany. Widocznem było, że Samozwańca trzymał w rezerwie: wyczekiwał czasu, jak i kiedy użyć go można będzie.

Z niczem odprawił przeto posłańców carskich.

Wtym czasie szala szczęścia chwilowo przechyliła się na stronę Moskwy, która nagle postępy poczęła robić na Kijowskim brzegu w walce z Doroszenkiem. Prawdopodobny wybór Samozwańca, jako hetmana obu stron Ukrainy, zapowiadał zbliżający się koniec rozterkom i walkom kozackim o buławę hetmańską. Samozwaniec, jako atut tracił swoją wartość. — „Sirko zoryentował się w sytuacyi rychło: miał do wyboru albo walkę z Moskwą o Samozwańca, bez nadziei poparcia z żadnej strony, albo zamianę go z Moskwą za nowe łaski i przyjaźń. Napisał tedy list do cara bardzo pokorny, komunikując szczegóły o Samozwańcu, znane już carowi i zapytywał naiwnie: „czy to prawda?" Nie wiedział czy to prawda — i dla tego gońcom carskim nie wydał go, dając do zrozumienia, że go wydać gotów — przy innych okolicznościach i warunkach.

Zdecydował się jednak na ten krok dopiero wówczas, gdy się przekonał, że Samozwańca nie da się użyć w takiej samej roli, jak Dymitra I. Sirko był zdecydowany pójść z Samozwańcem śladami Stinki Razina, ale Starszyzna kozacka jakoby „nie chciała". Są wskazówki, że Sirko i do Jana III udawał się w tej mierze z jakiemiś propozycyami, ale napotkawszy tam niewątpliwie na odpór, zdecydował się dla pozyskania łaski carskiej wydać Samozwańca w ręce Moskwy.

(Dok. nast.)

Michał Piwowarczyk, sierżanci miejsk. straży pożarnej Boblewski Edmund, Feliks Wojciech, Jonas Andrzej, Pitra Piotr. Żelazny krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, otrzymali: starsi pompierzy: Caniel Stanisław, Galos Andrzej, Gląb Tomasz, Krzywda Konstanty, Mazarkiewicz Józef, Nakielny Michał, Nowak Jan, Rakoczy Józef, Serafin Antoni, Sieńkowski Józef, Sikora Władysław, Wilczek Jakób, Zawisza Jan. Pompierzy: Buchowicz Jan, Dura Józef, Jonas Jan, Sikora Stanisław, Tyrała Andrzej, Włodek Franciszek, Wróbel Antoni, Znak Stefan. Landszturmiści przydzieleni do straży pożarnej fortecznej: Guzikowski Piotr, Mally August, Brzoska Leopold, Szusiek Teodor, Fabija Jakób, Misik Karol, Ficoń Ludwik, Mikołajczyk Jakób, Matuszkiewicz Jan. Moś Stanisław, Serma Walenty, Gutkind Marcin, Gawron Stefan, Nycz Andrzej, Strzelecki Stanisław, Wilman Józef, Zarzycki Antoni, Zięba Franciszek, Bozel Józef, Preinesdorfer Jan, Korta Feliks.

Z Królestwa Polskiego.

Walne zgromadzenie »Macierzy szkolnej« rozpoczyna dzisiaj obrady w Warszawie. Towarzystwo Szkoły Ludowej, nie mogąc, jak tego pragnęło i postanowiło, przez swoich delegatów wziąć udziału w zebraniu, przesłało »Macierzy szkolnej« warszawskiej życzenia rozwoju na pożytek powołanej do nowego życia ojczyzny.

Radomsk. (Wiec obywatelski i uchwały). Dnia 29 stycznia b. r., staraniem organizacyi narodowej, w sali teatru »Kinema« odbył się wiec obywatelski pod hasłem: »Rada Stanu a obowiązki społeczeństwa«. Na przewodniczącego zaproszono inżyniera Józefa Krasowskiego. — Następnie p. Pawłowski, podkreślając znaczenie aktu z dnia 5 listopada, wezwał obecnych do uznania Rady Stanu, jako pierwszego rządu polskiego, i złożył prezydyum wniosek, by wiec oddał należny hołd i cześć pierwszemu rządowi polskiemu, oraz zadeklarował bezwzględne posłuszeństwo jego rozkazom. Wreszcie wyraził życzenie, by Rada Stanu dążyła: a) do rozszerzenia granic swej kompetencyi i ogarnięcia wszelkich dziedzin państwowości; b) wytworzenia jak najrychlej siły zbrojnej polskiej; i c) zajęła się wypracowaniem ordynacyi wyborczej do Sejmu.

P. Gawęcki tłomaczył, że tylko silna armia narodowa może być gwarancyą rzeczywistej niepodległości.

Po szeregu przemówień, uchwalono następujące rezolucye: »Zebrani w liczbie około 500 osób na wiecu obywatelskim w Radomsku, ślą Tymczasowej Radzie Stanu wyrazy czci i głębokiego poważania, a uznając w niej tak dawno upragniony rząd polski, poddają się bez zastrzeżeń pod jego rozkazy i oczekują spełnienia w najbliższej przyszłości następujących życzeń ludności:

1) Wzięcia pod swój nadzór niezbędnych konieczności wojennych; 2) ujęcia w swe ręce szkolnictwa i sądownictwa; 3) powołania do życia administracyi krajowej dla spraw Radzie Stanu podległych; wreszcie 4) utworzenia przy Radzie Stanu wydziału skarbowego dla zorganizowania finansów powstającego państwa polskiego«.

Odznaczenia. Najwyższe uznanie otrzymał porucznik St. Grzymek w szpitalu twierdzy Nr 6; złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu za waleczność otrzymali: st. lekarz dr Michał Gnoiński przy szpitalu obrony krajowej, oraz dr Tadeusz Gluziński, oficyał prowiantowy.

Ślub. Dnia 10 lutego b. r. pobłogosławiony został w kościele św. Floryana w Krakowie związek małżeński między p. Antonim Feillem, inżynierem. a p. Stefanią Bujańską, córką Wawrzyńca i Zofii z Woźniakowskich Bujańskich.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W piątek, dnia 16 b. m.: »Wilki w nocy«, komedya T. Rittnera.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

W piątek, dnia 16 b. m.: »Ptasznik z Tyrolu«, operetka Zellera.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE, UL. ŚW. ANNY L. 6, I. PIĘTRO. (Godzina 7 wieczorem).

Piątek, dnia 16 b. m.: Profesor Stefan Górka: »Rozwój przemysłu w krajach zachodnich i jego stosunek do przemysłu polskiego«. Część II. (z obrazami świetlnymi).

Nota Szwecyi i Danii do Austro-Węgier.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 lutego.

Rząd szwedzki wręczył wczoraj austro-węgierskiemu posłowi w Sztokholmie notę, w której Szwecya stwierdza, że kilkakrotnie już podczas wojny musiała podnosić poważne zarzuty przeciw zarządzeniom obu stron wojujących, zwracającym się przeciw prawom neutralnych. Szwecya nie może uznać prawa stron wojujących, by używanie morza wolnego było ograniczone dla państw neutralnych. Tego stanowiska zawsze przestrzegała. Tym razem wobec zarządzeń o naturze o wiele poważniejszej, widzi się Szwecya zmuszoną założyć sprzeciw.

Wydane zarządzenia przedstawiają się jako blokada na morzu. Żadna ze stron wojujących nie ma prawa zakazywać pokojowej żeglugi na obszarach, których zewnętrzne granice wyznaczone są przez wybrzeża nieprzyjacielskie, tylko same wybrzeża te można wedle ustawy zamknąć blokadą. Zresztą według prawa, konfiskata okrętów może się odbywać tylko wtedy, jeżeli okręt próbuje naruszyć blokadę a i w tym wypadku ma on być tylko oddawany przed sąd.

Wobec tego rząd szwedzki z jak największem zaniepokojeniem dowiedział się o wydaniu nowych zarządzeń, tem bardziej, że obszary, objęto zamknięciem, jak się zdaje, będą strzeżone wyłącznie przez łodzie podwodne. Zapowiedziane zarządzenie sprzeciwiałoby się zasadom prawa międzynarodowego, tem bardziej, gdyby, jak to zapowiedziano, miało być stosowane do wszystkich bez różnicy okrętów, a więc także i do tych, które nie jadą do portów nieprzyjacielskich, lecz znajdują się tylko w podróży między dwoma portami neutralnemi.

Z tych to względów rząd króla szwedzkiego widzi się zniewolonym założyć formalny sprzeciw u c. i k. rządu przeciw zapowiedzianym zarządzeniom i poczynić wszelkie kroki co do strat w istnieniach ludzkich i w materyale, które stąd dla Szwecyi wyniknąć mogą.

Równobrzmiącą notę otrzymał poseł austro-węgierski w Kopenhadze od rządu duńskiego.

Wstrzymanie żeglugi duńskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 16 lutego.

Rokowania między właścicielami okrętów a marynarzami co do podwyższenia dodatków wojennych i sumy ubezpieczenia rozbiły się. Równa się to zupełnemu wstrzymaniu żeglugi duńskiej.

Rozkaz ces. Wilhelma do marynarki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 lutego.

Dziennik rozporządzeń dla marynarki ogłasza rozkaz cesarza Wilhelma do marynarki, w którym cesarz wskazuje na to, że w rozstrzygającej walce z najzaciętszym z najbardziej znienawidzonym przeciwnikiem, który pragnie Niemcy wygłodzić, najważniejsza rola przypada marynarce, a w pierwszym rzędzie łodziom podwodnym.

Cesarz daje wyraz nadziei, że marynarka złamie ochotę przeciwnika do wojny.

Łupy łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 16 lutego.

Włącznie do 8 lutego nadeszło u Lloydu doniesienie o stracie 146 okrętów, zatopionych lub rozbitych od 1 lutego.

Rzym, 16 lutego.

Agency a Stefaniego donosi z Cagliari 14 bm.: Nadeszła tu wiadomość, że parowiec Stanów Zjednoczonych „Lymann M. Law" w nocy na 12 lutego spotkał się na wysokości wybrzeża Sardynii z nieprzyjacielską łodzią podwodną, która go zapaliła bombami i zatopiła. Załoga, składająca się z 10 osób, w tem 8 Amerykanów, została wysadzona na ląd w Cagliari.

Niemcy a Ameryka.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 lutego.

Uwaga redakcyjna dziennika „Bund" powiada:

Jak się z pewnej strony niemieckiej dowiadujemy, oświadczenie rządu niemieckiego, że gotów jest do rokowań z Ameryką pod warunkiem utrzymania w mocy zamknięcia handlowego, jest jedyną odpowiedzią na inicyatywę, zakomunikowaną Niemcom przez posła szwajcarskiego w Waszyngtonie.

Z czyjej strony wyszła w Waszyngtonie inicyatywa, tego nie można się było z wiadomości posła szwajcarskiego dowiedzieć.

Zastój transportowy w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 16 lutego.

„Times" donoszą z Nowego Jorku:

W portach i stacyach amerykańskich z powodu odmowy okrętów amerykańskich i neutralnych co do udania się w podróż na ocean, nagromadziły się ogromne masy towarów. — Przypuszczają, że około milion ton stali leży w Nowym Jorku. Pociągi towarowe nie mogą ich wyładować, niema bowiem okrętów do dyspozycyi. Już przedtem panował brak wagonów, teraz sytuacya pogorszyła się przez ten zastój, i transport zboża prawie zupełnie ustał. W Chicago leżą zapasy zboża w ilości 4 razy tak wielkiej jak wynoszą normalne zapasy. W Bostonie leży tyle zboża, że nie można tam więcej dowieźć.

Różnice zdań w gabinecie amerykańskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 16 lutego.

„Morning Post" donosi z Waszyngtonu, że w gabinecie panowały różnice zdań co do uzbrajania okrętów handlowych. Co najmniej dwóch członków gabinetu wyraziło obawę, że takie uzbrojenie sprowokuje atak ze strony Niemiec. Prezydent Wilson sam rozstrzygnie o tem kwestyę.

Nota Chin do Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 lutego.

Biuro Wolffa donosi:

Poseł chiński wręczył wczoraj sekretarzowi państwa urzędu spraw zagranicznych odpis noty, którą rząd jego wręczył posłowi niemieckiemu w Pekinie dnia 8 lutego, a w której Chiny z naciskiem protestują przeciw nowym zarządzeniom co do wojny łodziami podwodnemi.

Wiadomości agencyj nieprzyjacielskich, jakoby rząd chiński zerwał stosunki dyplomatyczne z Niemcami lub jakoby krok ten miał niebawem nastąpić, są nieprawdziwe.

Zjazd stowarzyszeń niepodległościowych w Kielcach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 16 lutego.

„Dziennik Lubelski" donosi o odbytym w Kielcach zjeździe stowarzyszeń niepodległościowych z tego okręgu. Zjazd uchwalił wysłać adres hołdowniczy do polskiej Rady Stanu. — W dalszej rezolucyi powiedziano, że Radzie Stanu należy zapewnić posłuszeństwo w jak najszerszych warstwach narodu, że stworzyć należy cały szereg publicznych i politycznych urządzeń, któreby w myśl zarządzeń Rady Stanu służyły się pracą narodową.

Zjazd wyraża cześć i podziw dla walecznych Legionów i ich przywódców i wzywa wszystkich zdolnych do broni, by wstępowali w szeregi polskiej organizacyi wojskowej. W końcu wzywa także włościan, by współdziałali, jak najenergiczniej przy odbudowie państwa polskiego.

Sprawy polskie w Sejmie pruskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 lutego.

Mowa posła Trąmpczyńskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego w dalszym ciągu drugiego czytania budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych, poseł Trąmpczyński żalił się na traktowanie polskich robotników sezonowych Królestwa i oświadczył: — — — —

Co się tyczy polityki polskiej, to Polacy nie mogą przyjąć wyciągniętej ku nim ręki, jak długo w drugiej ręce kryją się ustawy wyjątkowe. Pokój domowy jest niemożliwy między tymi, którzy mają władzę, a tymi, którzy pozbawieni są prawa. Jeżeli minister spraw wewnętrznych swego czasu daremnie czekał na słowa podzięki Polski za manifest z 5 listopada, to mówca musi zaznaczyć, że Polacy nie lekceważą sobie tego aktu i jego znaczenia. Ale chociaż rząd wiedział, że cały naród polski jest w tej kwestyi zupełnie solidarny, to przecież nie porozumiał się przedtem z powołanymi przedstawicielami Polaków, wskutek czego wyłonił się cały szereg nieporozumień. Polacy zawiedli się w nadziei, że za szlachetnemi słowami pójdą niebawem czyny. Jest dla nich rzeczą niezrozumiałą, że nie można do Królestwa wysyłać listów w języku polskim, że nie uwolniono Polaków, którzy na skutek byle jakiej denuncyacyi trzymani są w więzieniu od lat, że jak poprzednio tak i nadal zabiera się towary i mienie bez zapłaty, i że prawie milion polskich robotników pozbawiono wolności. Tak samo niezrozumiałem jest, że mimo wielkiego aktu z 5 listopada chce się naogół utrzymać w mocy dotychczasową politykę względem Polaków w Prusiech. Celem musi być przecież zbliżenie między narodem niemieckim a polskim, lecz takie zbliżenie jest wykluczone, jak długo odmawia się polskiej ludności w Prusiech wolności ruchu. Polacy nie żądają niczego więcej jak tego, by mogli z Niemcami na wschodzie mówić i przestawać jako wolni z wolnymi.

Odpowiedź ministra spraw wewnętrznych.

Minister spraw wewnętrznych podkreślił konieczność zatrzymania robotników polskich Królestwa, którzy tworzą istotną część składową sił robotniczych rolnych w interesie wyżywienia ludności. Co się tyczy polityki polskiej, wskazał minister na kilkakrotnie w tej mierze złożone przez rząd oświadczenia. Oświadczył gotowość zbadania uprawnionych zażaleń Polaków, zapewnił w końcu, że sprawę udzielania pozwoleń na budowanie i na osiedlanie dla Polaków będzie się dalej łagodnie traktowało.

Posłuchania u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 lutego.

Cesarz przyjął na prywatnych posłuchaniach admirała arcyks. Karola Stefana, marszałka polnego arcyks. Fryderyka, ministra spraw zagranicznych br. Czernina, posłów dra Romańczuka i Kosta Lewickiego, prezydenta najwyższego trybunału obrachunkowego br. Becka i ministra robót publicznych br. Trnkę.

Misya bar. Hazai'a.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Budapeszt, 16 lutego.

Węgierski minister obrony krajowej br. Hazai otrzyma doniosłe zadania do spełnienia. — Ponieważ bar. Hazai będzie musiał w zupełności poświęcić się nowemu zakresowi swojego działania, więc okazała się potrzeba uwolnienia go na ten czas od kierowania ministerstwem obrony krajowej.

Czy kierownictwo ministerstwa obrony krajowej tymczasowo obejmie któryś z innych ministrów, czy nastąpi nominacya nowego ministra. nie jest jeszcze rozstrzygniętem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 lutego.

Jak dzienniki donoszą z Budapesztu, ministrowi obrony krajowej br. Hazayowi przydzielono interministerycznie inny wojskowy zakres działania, który go w najbliższym czasie całkiem zaabsorbuje. Z tego wynika konieczność, żeby na czas użycia go do tej służby zwolnić od kierownictwa ministerstwa obrony krajowej.

Nowe wybory do Dumy.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Sztokholm, 16 lutego.

„Birżew. Wiedomosti" donoszą, że rząd postanowił ostatecznie przeprowadzić nowe wybory do piątej Dumy. W kołach rządowych liczą, że blok postępowy utraci przy nowych wyborach 30 mandatów.

Celem poinformowania się co do wyników przyszłych wyborów, minister spraw wewnętrznych, Protopopow, powołał burmistrza Moskwy do Petersburga, celem zasięgnięcia u niego informacyj o nastroju ludności w Moskwie.

Konferencya koalicyi w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 16 lutego.

Dzienniki szwedzkie otrzymują z wiarygodnego źródła szczegóły o konferencyi, odbytej w Petersburgu, pochodzące od jednego z uczestników konferencyi. Wynika z tych szczegółów ciekawy obraz dążeń państw zachodnich.

Na konferencyi były dla Rosyi najważniejszą kwestyą zagadnienia natury finansowej. Rosya chce i musi i to rychło otrzymać pieniądze od Anglii. Dlatego jest rzeczą zrozumiałą, że rosyjski minister skarbu pragnął, by kwestye finansowe, podobnie, jak i wojskowe, były natychmiast ostatecznie uregulowane.

Lord Milner opierał się temu i godził się na przyjęcie życzeń rosyjskich jedynie „ad referendum". Rosya próbowała oczywiście osiągnąć możliwie wysokie poparcie finansowe. — Strona druga chciała jednak te finansowe świadczenia uczynić zależnemi od warunków, tyczących się oryentacyi w polityce wewnętrznej Rosyi według życzeń angielskich i do gwarancyi co do użycia dostarczonych środków. Delegaci angielscy zamierzają skorzystać z tej swojej podróży, aby wpłynąć na cara w sprawie sytuacyi wewnętrznej. Ambasador Buchanan, jak wiadomo, nieraz już to czynił. Delegaci mają polecenie, by nabrali pewności co do sposobu używania amunicyi artyleryi w Rosyi, aby osądzić, czy nie lepiejby było użyć tej artyleryi na innych frontach, zamiast ją wysyłać do Rosyi.

O definitywnych żądaniach. jakie przy tej sposobności Anglia zwłaszcza pod adresem Rosyi postawiła, słychać ze źródła autentycznego: Anglia domaga się 1) Kontroli nad użyciem pieniędzy, wykonywanej przez agentów angielskich; 2) domaga się zmiany w wewnętrznej polityce Rosyi, według życzeń angielskich; 3) obsadzenia miarodajnych stanowisk rządowych w Rosyi ludźmi wygodnymi dla rządu angielskiego.

Kłopoty rządu angielskiego.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berlin, 16 lutego.

Dzienniki tutejsze donoszą pośrednio z Londynu:

Koła, skupione w City, spodziewają się w najbliższym czasie przekształcenia gabinetu angielskiego.

Skargi z powodu wadliwego rozdziału żywności wzmagają się coraz bardziej. Z początkiem bieżącego miesiąca urządziła ludność w dzielnicach robotniczych z tego powodu demonstracye. Ogół domaga się sprawiedliwego rozdziału żywności i ustanowienia cen maksymalnych. W sprawie przeprowadzenia tych postulatów panują w gabinecie różnice zdań.

Lloyd George, jak się zdaje, pragnie znowu zbliżyć się do Asquitha, ażeby utworzyć gabinet koalicyjny. Położenie rządu jest przykre.

Walka lotników nad Udine.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 16 lutego.

O walce w powietrzu ponad Udine w niedzielę podają dzienniki następujące szczegóły:

Strącony strzałami armatnimi samolot trafiony był w zbiornik benzyny. Jeszcze po trafieniu go przez pół godziny, przeważnie na wysokości 3.000 metrów, walczył bohatersko i zręcznie przeciw siedmiu włoskim samolotom, które go zaatakowały. Kierownik samolotu, hr. Siemieński, został ciężko raniony. Poddano go natychmiast operacyi z wynikiem dotychczas niewiadomym. Kapral Flech raniony został strzałami z karabinu maszynowego w twarz i w plecy nie tak ciężko.

Degradacya generała rumuńskiego.

Budapeszt, 16 lutego.

„Kel. Ert." donosi z nad granicy rumuńskiej: Rosyjski sąd wojenny w Jassach skazał generała rumuńskiego Socou na 5 lat twierdzy i degradacyę za klęskę, poniesioną nad rzeką Argesul. Klęskę spowodować miał Socou swoją nieudolnością.

Pogróżki angielskie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 16 lutego.

„Zeit" donosi z Genewy:

„Journal" paryski ogłasza oświadczenie naczelnego komendanta armii angielskiej Douglasa Haiga, który stwierdza przedewszystkiem jako pewnik, że zbliża się nowa ofenzywa koalicyi. W roku bieżącym przyjdą wypadki wojenne, które wprawdzie nie przyniosą natychmiastowego pokoju, ale jasno wykażą, która grupa jest zwyciężona. Ofenzywa będzie trwała przez kilka miesięcy. Haig sądzi, że koalicya musi odrzucić wszelkie wabiące widoki pokoju, gdyż Anglia musi bezwarunkowo zniszczyć Niemcy.

Koniec wojny w lecie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Zurych, 16 lutego.

„Secolo" donosi: Wodzowie koalicyi wyrazili w czasie ostatniego zjazdu zgodnie zapatrywanie, że wojna zakończy się w ciągu bieżącego lata.

Rewolucya na Kubie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 16 lutego.

„Times" donoszą z Waszyngtonu:

Sytuacya na Kubie i w Meksyku wywołuje w Stanach Zjednoczonych wielkie zaniepokojenie. Na Kubie wybuchła poważna rewolucya. Jeżeli rząd kubański nie będzie mógł przywrócić porządku, Ameryka będzie interwenlowała.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 16 lutego.

Mianowania i przeniesienia.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz zamianował proboszcza kościoła św. Anny i administratora probostwa kościoła św. Elżbiety we Lwowie, Władysława Librewskiego, kanonikiem rz. kat. kapituły metropolitalnej we Lwowie.

Minister finansów zamianował rewidenta cłowego, Gustawa Mojseowicza, inspektorem cłowym.

Minister sprawiedliwości przeniósł notaryusza Ignacego Dębickiego z Żmigrodu do Rzeszowa, Michała Kordaszewskiego z Frysztaka do Dąbrowy, Kazimierza Bąka z Suchy do Andrychowa.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali tak serdeczne współczucie z powodu straty naszego najukochańszego męża i ojca ś. p.

Tadeusza Żołdaniego

starszego brandmistrza straży ogniowej

a w szczególności Prezydentowi miasta Krakowa JWP. Dr. Leowi, Wiceprezydentowi miasta WP. Saremu, Naczelnikowi straży ogniowej WP. Nowotnemu, Oddziałowi Straży ogniowej, Kolegom i wszystkim tym, którzy tak licznie raczyli wziąć udział w oddaniu mu ostatniej usługi, składamy na tej drodze najserdeczniejsze „Bóg zapłać!"

1603 Żona z dziećmi. matką i bratem.

Poszukuję dzieci: Emilii, Apolonii, Zofii i Władysława Żółkiewiczów ze Stanisławowa. Od zajęcia Stanisławowa przez nieprzyjaciela nie mam o nich żadnej wiadomości. Ktoby miał o nich wiadomość, raczy mi donieść pod adresem: Bartłomiej Żółkiewicz, Zugsf. k. u. k. Bahnhof-Kommando, Kielce, Królestwo Polskie. 1326 3 3

Tadeusz Majewski

podpor. p. p. Leg., poczta polowa 378, prosi o udzielenie mu wiadomości o **Edmundzie Jaremkiewiczu**, absolwencie seminaryum w Zaleszczykach. 1441 1 3

Zgubiono

13 b. m. po godz. 7 wieczorem, wsiadając do tramwaja, róg ulicy Grodzkiej i placu Dominik., portmonetkę, zawierającą 170 K w banknotach. Łaskawy znalazca zechce oddać za odpowiednem wynagrodzeniem. Podgórze, Rynek 3, II p. 1655

Osoba

posiadająca ukończone liceum u PP. Urszulanek w Tarnowie i egzamin z rachunkowości państwowej, poszukuje posady. Najchętniej przyjmie w administracyi większego gospodarstwa wiejskiego. Praktykę posiada. Zgłoszenia pod **J. D. 24.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1550 1 3

Absolwent

c. k. państw. szkoły przemysł. działu budownictwa, z długoletnią praktyką przyjmie odpowiednią posadę w biurze lub przy budowach od marca b. r. Zgłoszenia pod „Absolwent G." przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1566 1 2

Praktykanta

przyjmie firma W. Janeczek, Kraków. 1548 1 2

Dwa pokoje

i kuchnia od 1 marca do wynajęcia. Wiadomość: ulica Bracka 5, I p., od godz. 8 do 10 rano i od 1 do 4 po poł. 1560 1 5

Kawiarnia

w dobrem miejscu i dobrze prosperująca, zaraz do sprzedania. Wiadomość: ulica Rakowicka l. 3. 1552 1 4

Hipoteka

I-sza po banku z wysokiem oprocentowaniem na korzystnych warunkach do sprzedania. Wiadomość: ulica Straszewskiego l. 25, oficyny, III p., drzwi 7. 1551 1 3

Panna

obznajmiona z działem fotograficznym, pisząca biegle na maszynie, potrzebna. Zgłoszenia: Photo, Rynek 9. 1549 1 2

Obrazy

pierwszorzędnych malarzy polskich do sprzedania. Ul. Sławkowska 30, I. p. Oglądać można codziennie od godz. 11—1 i od 3—5. 10 2 10 20

Biuro i Szkoła pisania i pomnażania pism na maszynach
Heleny Pałuskiej
Kraków, Floryańska 43
wykonuje wszelkie prace szybko, starannie i po cenach umiarkowanych. Kurs nauki pisania 15 K. 155 24 24

Pokój kawalerski

umeblowany, frontowy, z widokiem na ogród, stacya tramwajowa w miejscu, z osobnem wejściem, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Topolowa 6/II, drzwi Nr 6. 1459 3 4

Wózki

nowe, na resorach, o 1 i 2 siedzeniach, do sprzedania u P. Bielaka w Podgórzu, Kalwaryjska 76. 1429 4 4

Realności i majątki

kupuje i sprzedaje **konc. przez c. k. Namiestn. główne biuro w Krakowie** wyn. mieszk., plac., ogłoszeń. Posiada nowe patent. wozy meblowe do transportu w miejscu i koleją firma **J. Ropski, Kraków,** ul. Szewska l. 5, tel. 2248. 515 0 10

Oszczędzać węgiel

można tylko przez uszczelnienie okien i drzwi **wałeczkami z waty,** które najtaniej poleca **E. Weindling, Kraków,** Grodzka 26. 634 0 10

Beczki z nafty

kupuje S. Binzer, Kraków. 690 8 10

Wina

w butelkach i beczkach, renomowane marki, poleca handel win **Ryszarda Richterego Spadkobiercy, E. Bisterle i Ska, Bielsko.** 959 14 0

Nauczycielka

rutynowana, przygotowująca do szkół publicznych, z muzyką, francuskiem, poszukuje posady. **A. M.,** ul. Karmelicka 32, I. p., drzwi na lewo. 1570 1 0

Pieśni polskie

najlepszy wybór pieśni narodowych, drobny druk, zgrabny format, wyd. opr. z przesyłką 3 K. **Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego,** Floryańska 1. 1543 1 6

Kupię

majątek ziemski 100—150-morgowy, z lasem lub bez, w okolicy Przeworska, Przemyśla lub Jarosławia. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: S. Ryba, Jarosław, Rynek l. 2. 1538 1 3

Dobra ziemskie

przeszło 1000 morgów, ziemia I kl. w okolicy Krakowa, sprzedam zaraz. Zgłoszenia tylko listowne pod „Dobra ziemskie" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1430 3 5

Kupię

sukienki granatowe, z panienek lat 13 i 16, dla sierot bardzo biednych, sukienki używane, ale nie zniszczone i co z bielizny. Litościwe serca zechcą łaskawie dopomódz biednym sierotom i zgłoszenie nadesłać kartą pod „Odźwierny", ulica Basztowa 1. 1277 2 2

Poszukuje się osoby

znającej się na gospodarstwie domowem i krawiecczyźnie. Zgłoszenia z podaniem warunków, oraz ceny pod **Potrzebujący** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1442 3 3

Poszukuje się
ekspedyentek

z działu korzennego. — Oferty pod **Z. G.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, Kraków, Szczepańska 9. 1445 3 3

Rutynowana pomocnica

handlowa (zdolna ekspedyentka), z działu korzennego, z kursem handlowym, pierwszorzędnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady. Garbarska 4, p. Marya Piwowarska, dla **Z. K.** 1461 3 3

Poszukuję

inteligentnej panny. **Niemki** (Deutsches Fräulein), z wieloletnią praktyką i dobremi poleceniami do 8 letniej dziewczynki. Zgłoszenia osobiście: Zielona 11, I p., między 2—4 po poł. 1463 2 2

Za bezcen sprzedaje książki, nowe egzempl., Sz. Tallet, antykwaryusz Kraków, Wiślna l. 8 R.

Mark Twain. „Biały Słoń", Kraków 1913, zamiast 2 kor. 20 hal., tylko **80 hal.** Stopka. Rycerze śpiący w Tatrach, zam. 2 kor. 40 hal., tylko **1 K 20 hal.** Prosalus Dr. Kultura ciała, 4 tomy zawiera: Jak posiąść piękny biust i cerę, oraz najnowszą metodę pielęgnowania oczu, nosa, włosów, zębów i organ mowy ? i t. p. zam. 6 kor. 40 hal., tylko **2 K 50 hal.** Magier R. Fr. Z wiejskiej zagrody, ilustr., zam. 2 kor., tylko **50 hal.** Chwalibóg. Fraszki prozą, ilustr. 20, zam. 3 kor., tylko **70 hal.** Zyliński. Wszechmoc wyobraźni twórczej, Kraków, 1911, zam. 2 kor., tylko **50 hal.** Layman, Gautama Buddha i jego nauka, Kraków, 1913, zam. 2 kor., tylko **70 hal.** Powszechna Wystawa Krajowa w roku 1894. zawiera: górnictwo, hutnictwo, zabytki starożytności i t. p., zamiast 6 kor., tylko **1 K.** Rudnicki T., Poezye na tle religijno-narodowem, tylko **30 hal.** Sawitri. Dni słoneczne — Kraków, 1913, zam. 2 kor. 40 hal., tylko **50 hal.** Sławucka „Świt", Kraków 1914, zamiast 2 kor., tylko **50 hal.** Kasparek i Zatorski Dr. Powszechna Księga ustaw cywilnych z kom., zamiast 8 kor., tylko **4 K 50 hal.** Wróblewski Dr. Krzywda, szkice psychologiczne, Kraków, 1913, zam. 3 kor., tylko **1 K.** Litwin. Droga do rozwiązania kwestyi chleba czyli teorya i polityka ekonomii społecznej (stron 445), zam. 5 kor., tylko **2 K.** Borkowski hr. Dunin. Almanach błękitny. Genealogie żyjących rodów polskich, w oprawie eleganckiej, zamiast 18 kor., tylko **8 K.** Strindberg A. Miłość, a ceny na zboże, rok 1912, zamiast 2 kor., tylko **70 hal.** Brzega Wojciech. Pośrody, powieść, zam. 2 kor., tylko **70 hal.** Gawalewicz. Wichorek, zam. 1 kor., 60 hal., tylko **50 hal.** Ilustrowany Przewodnik po Krakowie i okolicy, w opr., tylko **50 hal.** Potrzebiński Roman. Napoleon Bonaparte, 1908, zam. 3 kor., tylko **80 hal.** Crataegus. Po pogromie, zbiór nowel, rok 1915, zam. 3 kor., tylko **70 hal.** Rakowski Kaz. Wewnętrzne Dzieje Polski, zam. 5 kor. tylko **2 K.** — Duichatelet — Dr W. Serner. Die Sittenverderben s und Prostitution des weiblichen Geschlechts in Paris (447 str.) zam. 18 kor., tylko **7 K.** Gawroński Fr. Rawita. Krwawy gość we Lwowie, z mapą, zam. 1 kor. 20 hal., tylko **50 hal.** Największy ilustrowany sennik egipski, arabski, cena **2 K 40 hal.** „Musaion". Czasopismo literackie i o sztuce. Wydawca hr. H. Morstin, rok 1912, zam. 30 kor., tylko **4 K.** „Nowość", wyrobek E. prof. Choroby weneryczne, ich skutki i znaczenie w życiu z illustr. rok 1916, cena **4 K.** Rittner Dr. Prawo kościelne, 2 tomy, rok 1913, zniżone na **6 K. 50 hal.** 651 3 3

Domek

składający się z 6-ciu ubikacyj, z dwiema piwnicami, ogrodem i blisko z 2 morgów gruntu, do sprzedania na Zwierzyńcu, ul. ks. Józefa, l. 164 (na wprost koszar). 1554 1 3

Do wynajęcia

2 pokoje, przedpokój i kuchnia na II piętrze, od 1 marca. Ul. Podzamcze l. 24. 1558 1 2

Panna

lat 19, z ukończoną 3 wydz., ze wschodniej Galicyi, poszukuje zajęcia w sklepie masarskim w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod 1510 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1510 1 2

Kupię

fortepian krótki, krzyżowy. Zgłoszenia pod **A. Z.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1557 1 2

Praktykanta biurowego

poszukuje Emil Silberbach, skład materyałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych, ul. Wielopole l. 15. 1553 1 3

Zapłacę dobrze

za pośrednictwo taniego kupna w mieście lub za — interesu, spółki posady etc. Zgłoszenia list. pod Staś przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1509 1 6

Do sprzedania

zaraz dom, ul. Stassica 14. Wiadom. kancel. adw. Dra Mussila. 1531 1 3

Zarobek dzienny K 20-30?

We wszystkich miastach i wsiach poszukuje agentów, agentek, bez względu na wiek (także inwalidzi) do rozsprzedaży bardzo pokupnego artykułu. W miejscu proszę się zgłosić m. godz. 1—2. Tabler, Podgórze, ul. Rejtana 10. 1529 1 3

Dla pani

lub panienki z kursów mam pokój umeblowany, piękny i czysty z obsługą i utrzymaniem lub bez. Wiadomość: Aleja Słowackiego l. 19, parter. 1532 1 3

Osoba

młoda, inteligentna, znająca się dobrze na gospodarstwie, umiejąca szyć, poszukuje posady do zarządu domu, we dworze lub na plebanii. H. K. Sanok, ul. Podgórze 405. 1554 1 3

Języki:
Angielski Francuski Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 5 koron miesięcznie.

Instytut Ansona ul. Szewska 17. 107 15 0

Okulary

cwikiery, zwykłe i kombinowane, tanio sprzedaje i naprawia 1537
T. ARMATYS, optyk Kraków, Zyblikiewicza 13.

SALON MÓD „Ewa"

w Krakowie, Rynek gł. 8
posiada na składzie wielki wybór kapeluszy damskich na sezon obecny. Ceny bardzo umiarkowane. 712 8 8

Poczta 3|10

w zachodniej Galicyi, piękna górzysto-lesista okolica, otoczona ze wszech stron nie zbyt oddalonemi stacyami kolejowemi, do zamiany na równorzędną, ewentualnie mniejszą, a także większą za dopłatą, tylko też przy Zakopanem — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Zamiana K. K."**. Zgłoszenia proszę nadsyłać zaraz. 1469 3 3

Dom

II p. z komfortem, elektr., łazien., 5 minut od plant, oraz **willa** piętrowa, o 2 mieszkaniach, ogrzewanie centralne, **do sprzedania.** — Wiadomość: ul. Radziwiłłowska 33, parter, prawo. **Z. M.** 1478 3 3

Kupuję

używaną garderobę męską, damską i obuwie. Proszę zawiadomić korespondentką. Dobrowolski, Mazowiecka l. 61. 1268 9 10

Przyjmę

na bezpłatną praktykę biurową młodą i przystojną pannę lub wdowę bezdzietną, tylko za utrzymanie, na prowincyę. Pismo ładne i wyrobione wymagane. Znajomość buchalteryi pożądana. Zgłoszenia możliwie z fotografią pod „Praktyka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1449 3 3

Księgarnia A. Piwarski i Ska w Krakowie

wydała świeżo i poleca:

40 Pieśni i Piosenek Legionów polskich

dawnych i współczesnych.

Na fortepian z podłożonym tekstem ułożył B. Wallek-Walewski.

Zbiór ten ozdobiony piękną kolorową kartą tytułową według oryginału J. Kossaka. — Cena K 4·— z przesyłką pocztową K 4·50.

„Resurgens Polonia"

Marsz na fortepian i do śpiewu, poświęcony Józefowi Piłsudskiemu, ułożyła Emilia ze Straszyńskich Tokarska. — Cena K 2·—, z przesyłką pocztową K 2·40.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1436 2 5

KINO LUBICZ

ul. Lubicz 15, obok dworca osobowego

od 16-go do 19-go lutego włącznie

Kobieta Emilja, dramat w 3 aktach.
Poszukuje się małpy, zabawna komedya w 3 aktach.
Tylko bez zabobonów, krotochwila. 1577 1 3
Jak powstaje dziennik ilustrowany.

Początek przedstawień w dni powszednie o godzinie 5½ i 7½ po południu. — W niedziele i święta od godziny 2½ poczawszy.

Marki „Sidonia"
KOTLETY JARSKIE

jako produkt starannie sporządzonej mieszaniny najpożywniejszych, łatwo strawnych, smacznych, a zupełnie drogie mięso zastępujących składników; w obecnym czasie bardzo polecenia godne.

Wyrób krajowy. 143 9 0

Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:

L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.

Zamówienia na prowincyę uskuteczenia się natychmiast P. T. Kupcom odpowiedni rabat. **Wszędzie do nabycia.**

Księgarnia i Skład nut
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

1518 1 3 otrzymała na skład główny i poleca:

	Koron
Gościcki L. ks. **Budowa świątyni.** Wskazówki praktyczne przy wznoszeniu i odbudowie kościołów, oraz zdobieniu ich wnętrza	5·76
Grabiec J. **Akt 5 listopada a sprawa polska**	—·85
— **Sto lat walki o prawa Królestwa Polskiego 1815—1915**	—·85
— **Syonizm niepodległościowy przeciw państwu polskiemu**	—·70
— **Zagadnienia Sejmu Niepodległego Królestwa Polskiego**	—·70
Jezierski E. **Ojczyzna**	7·20
Lorentowicz J. **Polska pieśń niepodległa**	3·—
Myśl Polska. Rok drugi MCMXVI, zeszyt 7, 8, 9 po	2·70
Mytkowicz A. Dr. **Powstanie i rozwój emigracyi sezonowej**	7·—
Passakas M. prof. **Korespondencya płatnicza**	3·50
Słoński E. **Jak to na wojence,** z ilustracyami	6·—
Sieroszewski W. **Beniowski.** Powieść historyczna	7·50
Tarcza B. **Cicha wieś polska,** satyry	2·20
Żeromski St. **Nawracanie Judasza.** Powieść	7·50
— **Zamieć.** Powieść	7·50
Zmogas. **Czarny Bóg,** powieść	6·20

Firma Henryka Francka Synowie

w Skawinie okok Krakowa
przyjmuje jeszcze zgłoszenia na

uprawę cykoryi

na bardzo korzystnych warunkach. Nasienie i wskazówki do uprawy są dla każdego rolnika do dyspozycyi. 1146 5 10

Rządowo uprawniona fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI w KRAKOWIE,

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tęż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składom chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESSHÜBLER, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, także

specyalne lecznicze 11 8 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwasną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cennik na żądanie franco.

DO KUPNA ZARAZ

poszukuje się realności z większym ogrodem na przedmieściu Krakowa, ewentualnie **do wydzierżawienia.**

Sprzeda na przystępnych warunkach **kamienicę** o 3 piętrach, **w pobliżu plant;**
Dom piętrowy z ogrodem, o 2 frontach w Dz. V;
Kamienicę dwupiętrową, w śródmieściu;
Realność w Podgórzu na cele przemysłowe;
Dom parterowy w Dębnikach;
Willę z parcelą w Dz. XII;
Poszukuje do kupna realności na różnych przedmieściach Krakowa.
Pożyczki hipoteczne z amortyzacyą i bez spłat przeprowadza na dogodnych warunkach.
Zgłoszenia **do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków,** ul. Dunajewskiego 9. 1359 3 4

Z Najwyższego upoważnienia Jego c. i k. Apostolskiej Mości.

44 c. k. Loterya państwowa

na cywilne cele dobroczynne

Ta loterya w gotówce

obejmuje **21.146 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **625.000 koron. Główna wygrana:**

200.000 koron.

Ciągnienie nastąpi jawnie w Wiedniu 22 lutego 1917.

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: w oddziale loteryj dobroczynnych, Wiedeń III., Vordere Zollamtsstrasse 5, w król. węg. Dyrekcyi dochodów loteryjnych, Budapeszt, IX., Hauptzollamtsgebäude, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych i kolejowych, w kantorach wymiany i t. d. — Dla kupujących losy plany gry zadarmo. — **Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.**

Z c. k. Gener. Dyrekcyi loteryj państwowych.
573 9 10 (Oddział loteryj na cele dobroczynne).

Sprzedam

2 parcele w Podgórzu. Wiadomość: ul. Słowackiego 16. 1575 1 4

Szukam pomieszczenia

dla dwóch osób, z całkowitem utrzymaniem, przy katolickiej rodzinie. Zapłacę 350 K miesięcznie. Zgłoszenia listownie. Paulowa, ul. Karmelicka 14, II p. 1535 1 2

Urlopowany

tapicer przyjmie wszelką robotę w zakres ten wchodzącą. Zgłoszenia: ul. Szczepańska l. 9, I p., oficyna. 1574 1 2

Poszukuję

posady koncypienta lub innego zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod „K. W." przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1539

Praktykant zamiejscowy

z ukończoną II gimnazyalną lub realną, znajdzie umieszczenie w handlu korzeni i win A. Ryglickiego w Krakowie. Mały Rynek l. 7. 1573 1 3

Potrzebny pomocnik

do sklepu galanteryjnego. Język niemiecki i polski pożądany. Mogą się również zgłaszać pomocnice. Pierwszeństwo mają pomocnicy. Bliższa wiad. u firmy J. Kasznik, ul. Floryańska 20. 1576 1 3

Zarząd wodociągu miejskiego w Krakowie

poszukuje **elektromontera,** obeznanego z ruchem pomp centryfugalnych. Wymagane są odpisy świadectw. Zgłaszać się należy do Zarządu wodociągowego, ul. Senatorska l. 1. 1352 3 3

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty, oraz wszelką **biżuteryę, nową i antyczną,** płacąc najwyższą cenę. J. Cyankiewicz, zakład zegarmistrzowski i jubilerski, Kraków, ul. **Sławkowska 24.** 841 6 49

Kupię

dom nowy w Krakowie, Dz. IV, w łącznej wartości 120.000 K, z nowożytnem urządzeniem. Zgłoszenia pod **100** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1511 2 4

Rolnik

fachowo wykształcony, Polak, rzym.-kat., lat 45, żonaty, wolny od wojska; posiadający chlubne referencye, obeznajomiony doskonale z każdą gałęzią swego zawodu, zamiłowany hodowca inwentarzy, wzorowy plantator buraków cukrowych, ziemniaków do gorzelni i chmielu, poszukuje posady jako zarządca, administrator, kasyer, kontrolor na ordynaryę lub wikt, zaraz lub od 1 marca (najchętniej w Królestwie Pol. lub na Litwie. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. Marceli Tułacz poste rest. Rymanów. 1432 3 3

Maszynę do pisania

systemu amerykańskiego, z widocznem pismem, w dobrym stanie, kupi Inż. Rudolf Hand, Kraków, Stolarska 9, I p. 1431 2 2

Kupię

(bez pośrednictwa) kamienicę w obrębie starego Krakowa. Gotówka 40.000 K. Zgłoszenia pod W. Z. B. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1415 3 3

Osoba

młoda, inteligentna, posiadająca kursa masażu i gimnastyki szwedzkiej, ortopedycznej po odbyciu kilkoletniej praktyki u lekarzy, poszukuje zajęcia. W razie potrzeby może złożyć kaucyę. Zgłoszenia pod **I. D. 200** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1496 2 3

Buchalter-korespondent

z Akad. handl. i praktyką jako kierownik filii przedsięb. handl., młody, zmieni posadę. Zgłoszenia pod „**Wolny od wojska**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1512 2 3

Poszukuję mieszkania
4 lub 5 pokoi

z przynal., komfortem, w śródmieściu lub bliskości plant. Zgłoszenia pod „Słoneczne, kuplee" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1518 2 3

Do sprzedania

urządzenie gazowe, sklepowe. Ulica Grodzka 5, I piętro. 1514 2 5

Młody, samodzielny, wolny od wojska kupiec, obeznany z prowadzeniem ksiąg, korespondent polsko-niemiecki

poszukuje odpowiedniej posady

najchętniej dającej pole do inicyatyw. Zgłoszenia z podaniem rodzaju pracy pod „**Zefa**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1521 2 3

Jadalnia urzędnicza

wydaje tanio i smaczne obiady zarówno dla członków jak i osób, nienależących do stowarzyszenia. Ul. Sławkowska 11. 1183 5 16

Koncypient

z egzaminem adwokackim poszukuje posady w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Nowej Reformy" pod **Dr E. B.** 1515 2 3

Lekcyj na fortepianie

udziela niedrogo najnowszą metodą. — Zgłoszenia list. pod **H. B.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1465 2 2

Do wynajęcia

pokój wspólny z akademikiem. — Ewentualnie i utrzymanie. Wrzesińska 7, m. 10. 1493 2 2

Nowy dom II p.

z III p. oficyną, w Dębnikach, za dopłatą 40.000 K, sprzeda lub zamieni na dom z ogrodem, w pobliżu Krakowa Biuro kupna i sprzedaży realności w Krakowie, ul. Podolska 20, I p. 1505 2 4

Do sprzedania

materya weł. na kostyum, kontusz jedw. dam. i różne rzeczy. Ul. Karmelicka 28, II p., front. str. prawa. 1460 2 2

Na dowolną stopę

procentową można obliczyć odsetki od każdego kapitału i za każdy okres czasu w sposób prosty i łatwy ze pomocą nowych tabel procentowych, które ułożył i wydał Ferdynand Dyrna, urzędnik Towarz. oszczędności i zaliczek w Cieszynie. Książeczka zgrabna, formatu kieszonkowego, oprawna w płótno, cena 3 K. Za poprzedniem nadesłaniem należytości wysyła pocztą opłatnie wydawca. 1208 3 12

Manipulant lasowy

potrzebny do manipulacyi lasowej w Galicyi. Warunki: zupełna znajomość języka niemieckiego, polskiego w słowie. Płaca 180 koron miesięcznie. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod **„W. V. 6326"** przyjmuje **Rudolf Mosse,** Wiedeń I, Seilerstätte 2. 1220 2 2

Poszukuje się dzieł Stefana Buszczyńskiego

w szczególności:
1) I go tomu Obrony spetwarzonego Narodu;
2) Upadku Europy;
3) Znaczenia dziejów Polski;
4) Babelu — i innych.

Zgłoszenia wraz z podaniem żądanej ceny uprasza się nadsyłać pod adresem: K. Buszczyński, Kraków, Basztowa 17. 1425 2 3

NOWE KURSA HANDLOWE

w Szkole buchalteryi, rachunkowości państwowej i pisania na maszynach

STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, ul. Floryańska L. 55, I p.

rozpoczynają się dnia 15 lutego 1917.

Wpisy codziennie. Stenografii uczy lektor Uniwers. Jagiell. p. H. Nennel, języka niemieckiego dyrektor instytutu języków p. Stanisław Goldmann. 1087 9 9

SYROP!

Wyrabiam syrop, który w zupełności zastępuje syrop ziemniaczany i posiada wszystkie jego własności, t. j. nie schnie, nie krystalizuje, karmelki z nim wyrabiane są trwałe i suche, a przytem jest tańszy o połowę od obecnej ceny syropu ziemniaczanego. — Wyrabiam go na żądanie każdemu na miejscu. — Bliższych informacyj udzielam listownie pod adresem: Podgórze, ul. Nadwiślańska l. 24, Stefan Postawka. 1433 2 3

Dobra ziemskie

10 dużych majątków leśnych od 1000 do 6000 morgów; 20 większych majątków rolnych; 30 folwarków od 20 do 200 morgów, oraz realności większe, mniejsze, wille i hotele sprzeda natychmiast konc. Biuro pośrednictwa J. Ropski, Szewska l. 5, I piętro. Tel. 2248. Adres telegr.: „Ropski Kraków". 827 7 10

Panna

z kilkuletnią praktyką biurową i sklepową działu korzennego i farbowego, poszukuje posady. Zgłoszenia pod B. 100 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1497 2 3

W Krynicy

willa „Raj", uroczo położona, kompletnie urządzona, z ogrodem do wydzierżawienia lub sprzedania. — Bliższa wiadomość: S. Leuchter, Tarnów, ul. Kościuszki l. 1104 6 6

Akademik-matematyk

poszukuje lekcyj. Zgłoszenia list. pod **„H. Ch."** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1473 2 2

Leśnik

z wyższym egzaminem państwowym w sile wieku, długoletni administrator i nadleśniczy w wielkich dobrach, doświadczony agronom, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Bieły", Grand hotel, Nowy Sącz. 1140 2 3

Mapę 18.

Noberta, Passchego 17 po K 1·—, Blokady (szczegółowa) K 1·20, Maltan z Besarabią K 1·60, Trygodniowe po 50 h wysyła **Księgarnia Polska w Krakowie, ul. Sławkowska L. 3.** 1528 2 3

Poszukuje się

starszej, inteligentnej pani w celu pośredniczenia w sprawie matrymonialnej. Zgłoszenia pod „Samotna" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 891

Panna

św. Niemka, poszukiwana na godz. po poł. do 6-letn. chłopca. Wiadomość: Kraków, ul. Banerowska 2 II p., drzwi na prawo, m. godz. 2—4 po poł. 1476 2 2

Do wynajęcia

2 pokoje umebl., elektr., łazienka. Piotra Michałowskiego 6, parter, na lewo. W domu od 3—5. 1523 2 3

Panowie z rocznika 1899

pragnący przed naznaczeniem uzyskać prawo jednorocznej służby, niech się zapiszą bezzwłocznie na II Kurs przygotowawczy. Zgłoszenia pod „Sadat" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1474 3 3

Panna

znająca język niemiecki, pisząca na maszynie, z ładnem pismem, poszukuje pracy. — Zgłoszenia list. pod „Eliy" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1475 2 3

Kancelarya

adwokata Dra Ludwika Szalaya w Krakowie, ul. św. Jana 3, przyjmie rutynowanego **koncypienta** 1479 3 3

Apteka

w Łęgu, poszukuje dzierżawcy apteki od 1 lipca 1917 r. Zgłoszenia u właścicielki Maryi Wilczyńskiej w Podgórzu, ul. Kołłątaja 7, 1483 2 4

Dzieweczynka

15-miesięczna, dotąd niechrzczona, z inteligentnych rodziców, z pewnym kapitalikiem, jest do oddania za swoją. Zgłoszenia pod M. B. 183 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1405 2 3

Potrzebna gospodyni

w wieku średnim, do zarządu kuchni kawiarnianej. Zgłoszenia: Michalik, Cukiernia, Floryańska 45. 1107 6 6

Poszukuje

instruktora-nauczyciela do 2-ch córek z niższego gimn. Warunki: 100 K mies. i utrzymanie. Zgłoszenia: Urząd pocztowy Zielona ad Rawa Ruska. 1484 2 3

Mydło

żółte, znakomite do prania, 28% tłuszczu po K 7·— za 1 kg netto w paczkach około 100 kg wysyła za zaliczką Hurtowa Drogerya **J. Wilkosz, Kraków,** ulica Karmelicka 11. 1490 3 3

Do wynajęcia

zaraz 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, z elektrycznem oświetleniem, przy ul. Podzamcze 20. 1493 2 3

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 3** 1583 3 20

Stawno, ból mięśniowy i nacieranie na
reumatyzm
oraz gościec, ischias, ból głowy etc. 24 6 0
NERWOL
Doktora Franzosa z Tarnopola
wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny
Einhorn-Apotheke, Prag Altstädter Ring
po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol" sprowadzić, na sposób, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.